

Sławomir Zatwardnicki\*  
PWT, Wrocław

## NIEPOKALANY WYJĄTEK OD REGUŁY. POWOŁANIE CHRZEŚCIJAN W ŚWIETLE MARYJNEGO DOGMATU

W wyjątkowej relacji Boga i Matki Pana kryje się model obowiązujący wszystkich chrześcijan (nie tylko katolików), który należy odkryć. Na Niepokalane Poczęcie można patrzeć jak na wyjątek, z którego daje się odczytać reguła współpracy człowieka z Bogiem w realizacji Jego odwiecznego planu zbawienia.

### WSTĘP: NIEPOKALANA – MATKA I SIOSTRA POKALANYCH

Uprzednie odkupienie Niepokalanej każe zapytać najpierw o stosunek łaski Bożej do wolnej woli człowieka, co z kolei pociąga za sobą problematyczną kwestię relacji pomiędzy odwiecznym Bożym planem zbawienia każdego człowieka (predestynacja) a jego realizacją w czasie, dokonującą się przecież nie wbrew woli człowieka (wolność), a nawet nie bez współpracy z jego strony (współdziałanie). Od tej reguły Niepokalane Poczęcie wydaje się stanowić wyjątek – czy obdarzenie specjalnym przywilejem, i to bez pytania o zgodę, pociąga za sobą coś w rodzaju „zaprogramowania” na świętość? W rozważaniach pojawić się musi również zagadnienie stosunku wieczności do czasu, zwłaszcza że czas często pojmowany jest nie „po chrześcijańsku”, w oderwaniu od związku z wiecznością. Na treści zawierające się w dogmacie Niepokalanego Poczęcia warto również spojrzeć z perspektywy ekumenicznej, zwłaszcza że w *praeredemptio* chętnie się widzi – czy zasadnie? – wyraz zasady *sola gratia*. Usprawiedliwione wydaje się odczytanie dogmatu Niepokalanego Poczęcia przez pryzmat Wspólnej Deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu<sup>1</sup>, jednak przede wszystkim katolicko-luterański doku-

\* Sławomir Zatwardnicki (ur. 1975) – absolwent teologii na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, obecnie doktorant na tej uczelni, laureat nagrody „Pro Redemptione” (2014), publicysta, autor wielu artykułów oraz siedmiu książek, ostatnio opublikowana została *Okularnica na wydaniu. O katolickiej nauce społecznej na poważnie, bo z humorem* (Kraków 2015); żonaty, ma czwórkę dzieci; e-mail: zatwardnicki@gmail.com.

<sup>1</sup> Takie podejście proponuje ks. Jarosław Lipniak, por. *Pierwsza wśród usprawiedliwionych. Reinterpretacja dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny w świetle „Wspólnej*

ment należy oświetlić dogmatem (nauką objawioną przez Boga!). W artykule wyjdę od proponowanego przez Kościół na uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny dziękczynnego hymnu z Listu do Efezjan, w którym jest mowa o tajemniczym odwiecznym planie zbawienia, realizującym się w czasie. Ten Boży zamysł, jak można się spodziewać ze względu na wyjątkowość powołania Maryi i Jej rolę w urzeczywistnieniu planu, musi objawić się w sposób maksymalny właśnie w życiu Niepokalanej.

Autorowi przez cały czas będzie przyświecać założenie, że rozważanie treści dogmatu ma znaczenie dla wszystkich wierzących, a nie dotyczy jedynie Niepokalanej Poczętej. „Teologiczne orzeczenia o Maryi są właściwie interpretowane, gdy odkrywają symbolicznie jakąś prawdę o każdym wierzącym i wspólnocie wierzących”<sup>2</sup>. Matka Boża, cytując soborową konstytucję, „w Kościele świętym zajmuje miejsca najwyższe po Chrystusie i nam najbliższe”<sup>3</sup>. Jest Maryja zarówno naszą siostrą, podobną nam (ciągłość powołania Jej i naszego), jak i Matką (nieciągłość), różną od nas i rodzącą nas, skoro dzięki Jej współpracy możemy być „nowym stworzeniem”. Jeśli dzięki „darowi szczególnej łaski znacznie przewyższa wszystkie inne stworzenia, niebieskie i ziemskie” (LG 53), to po to, aby tym darem służyć im wszystkim. Obdarzona szczególnym powołaniem i związanymi z jego wypełnieniem przywilejami, jest wyjątkiem, ale w pewnym sensie jest to wyjątek od reguły obowiązującej wszystkich wierzących. W Jej szczególnym powołaniu, którego jednym z wyrazów jest przywilej Niepokalanego Poczęcia, da się odczytać prawdę o powołaniu każdego chrześcijanina. W Niepokalanej jak w soczewce uwypukla się powołanie wszystkich „pokalańców”, którzy jakkolwiek mniej wzniośle, to jednak według analogicznego paradygmatu zostali odkupieni. W wyjątkowej relacji Boga i Matki Pana, doskonałej ikonie wiary<sup>4</sup>, kryje się model obowiązujący wszystkich chrześcijan, który należy odkrywać<sup>5</sup>.

---

*deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu*”, Wrocław 2012, Rozprawy Naukowe 90, red. serii W. Irek; zob. również: tenże, *Niepokalane poczęcie Matki Pana w świetle Wspólnej Deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu*, w: *Tota pulchra es Maria. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego z okazji 150. rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej (Licheń, 17-20 maja 2004 r.)*, red. nauk. J. Kumala, Licheń 2004 [dalej: TPM], s. 458.

<sup>2</sup> J. Majewski, *Symboliczna reinterpretacja dogmatu o niepokalanym poczęciu Maryi*, TPM, s. 253.

<sup>3</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* [dalej: LG], nr 54. Korzystam z wydania: Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski. Nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 104-166.

<sup>4</sup> Por. Franciszek, Encyklika *Lumen fidei*, nr 58.

<sup>5</sup> Przy pisaniu niniejszego artykułu korzystałem z wcześniejszej publikacji (S. Zatwardnicki, *Pomoc przeciw nieprzyjaciołom Twoim, czyli jak chwalić Maryję i bronić Jej godności*, Kraków 2014), a także z referatu wygłoszonego 8.12.2014 r. w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku w ramach akademii z okazji uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP (w wersji papierowej ukazuje się w „Roczniku Teologii Katolickiej”).

## ODWIECZNY ZAMYŚL BOGA W LIŚCIE DO EFEZJAN

Według autora Listu do Efezjan Bóg i Ojciec Pana Jezusa Chrystusa napełnił wierzących „wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie” (1,3)<sup>6</sup> albo, inaczej: udzielił wierzącym „z wyżyn niebieskich wszelkiego błogosławieństwa duchowego w Chrystusie”<sup>7</sup>, czy też „nas błogosławił wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios w Chrystusie”<sup>8</sup>. Kiedy autor pisze, że od wieków postanowione przez Boga udzielenie błogosławieństwa w czasie dokonuje się „w Chrystusie”, ma być może na myśli eklezjalne Ciało Chrystusa (por. PSLE, s. 35). W owych „wyżynach niebieskich” należy zapewne dostrzegać „niebo” – „miejsce” przebywania Ojca oraz uwielbionego Chrystusa po Jego prawicy (por. Ef 1,20), czyli sferę bytowania nadprzyrodzonego, w której znajduje się źródło pochodzenia wszelkiej łaski duchowej (nadprzyrodzonej), dosięgającej człowieka żyjącego na ziemi. Tą łaską „napełnił” (właściwie: „ubłogosławił”) „nas”, czyli chrześcijan, Ojciec, a błogosławieństwa tego dostąpiliśmy (na co wskazuje w. 13) w chrzcie<sup>9</sup>. „Wyżyny niebieskie”, czyli niewidzialna rzeczywistość transcendująca widzialny świat, okazuje się więc jednak go przenikać, dzięki czemu człowiek w swoich „głębinach” może doświadczyć błogosławieństwa wnikającego aż do samych korzeni egzystencji<sup>10</sup>. Wynika z tego, że ochrzczeni „wierzący już teraz uczestniczą w zbawieniu na wyżynach niebieskich”, a zatem w terażniejszości przeżywają w jakiś sposób swoją wieczność, skoro „Bóg wskrzesił wierzących razem z Chrystusem i posadził ich «na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie»”<sup>11</sup> (por. Ef 2,6). Jak czytamy w innym liście: „umarliście

<sup>6</sup> Tam, gdzie nie zaznaczono inaczej, wszystkie biblijne cytaty za: *Biblia Tysiąclecia: Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*. Opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy benedyktynów tyńceckich, wyd. 5, Poznań 2003.

<sup>7</sup> Za: *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*. Opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Częstochowa 2005 [dalej: PSNT].

<sup>8</sup> *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. List do Efezjan*, tłum. i kom. H. Langkammer, Lublin 2001 [dalej: PSLE], s. 32-33.

<sup>9</sup> Por. *Listy więzienne świętego Pawła. Do Filipian, do Kolosan, do Filemona, do Efezjan. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (Pismo Święte Nowego Testamentu w 12 tomach, red. E. Dąbrowski, t. 8), oprac. A. Jankowski, Poznań 1962 [dalej: LWP], s. 363-364; PSLE, s. 35; K. Romaniuk, *Soteriologia św. Pawła*, Warszawa 1983 [dalej: SSP], s. 119; *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, red. C.S. Keener, red. nauk. wyd. pol. K. Bardski, tłum. Z. Kościuk, Warszawa 2000, s. 417, Prymasowska Seria Biblijna.

<sup>10</sup> Por. J. Bolewski, *Cala ludzkość Niepokalanej...*, w: *Misterium Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Materiały sesji naukowej na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu z okazji 150. rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny (16 XII 2004)*, red. W. Wołyniec, Wrocław 2004 [dalej: MNP], s. 56-57, *Rozprawy Naukowe*, 56.

<sup>11</sup> M.Y. MacDonald, *List do Efezjan*, tłum. T. Mieszkowski, w: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. W.R. Farmer, red. wyd. pol. W. Chrostowski, tłum. H. Bednarek [i in.], Warszawa 2001, s. 1521.

bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu” (Kol 3,3), po którego prawicy zasiada uwielbiony Chrystus, z kolei gdy On się ukáže, wtedy i wyznawcy Chrystusa razem z Nim ukążą się w chwale (por. Kol 3,1.4).

Bóg wybrał nas jeszcze „przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani” (Ef 1,4); wolno zatem powiedzieć, że autor listu „stwierdza jakąś naszą preegzystencję w odwiecznych planach Bożych: członki i Głowa są w nich nierozdzielne” (LWP, s. 365). Wybór Boży jest odwieczny, nastąpił „przed założeniem świata”, czy też, jak powiada w innym miejscu autor natchniony, „przed wiecznymi czasami” (2 Tm 1,9), a więc dokonał się z łaski Bożej, niepoprzedzonej jakkolwiek zasługą człowieka. A ponieważ wybór ten (jednorazowy „dekret”, na co wskazuje gramatyka) nastąpił nie tyle „w Synu Bożym”, ile „w Chrystusie”, można w tym stwierdzeniu czytać również ponadczasowy charakter Wcielenia, z którym nasze wybranie jest powiązane; jeszcze przed stworzeniem świata Bóg przewidział Wcielonego (por. 1 P 1,20) jako pierworodnego wobec każdego stworzenia (por. Kol 1,15-20). U autora listu pojęcie „Syn” wiąże się ściśle i nieodłącznie z konkretnym Jezusem Chrystusem (por. LWP, s. 363, 365). „Wybrana jest w pewnym sensie cała ludzkość, którą Chrystus w momencie swego wcielenia przyjął niejako na siebie” (SSP, s. 129).

„Z miłości” (lub „w miłości”) i „według postanowienia swej woli” Bóg „przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów poprzez Jezusa Chrystusa” (w. 5)<sup>12</sup>. Ks. Kazimierz Romaniuk uważa, że nie może tu chodzić „o przeznaczenie bezpośrednie do chwały wiecznej, lecz raczej o przeznaczenie do otrzymania łask skutecznych” (SSP, s. 132). Świętość i nieskalaność z wersetu poprzedniego właśnie tu, w synostwie Bożym, znajduje swoją rację. Egzegeza wersetu piątego wskazuje na miniony fakt postanowienia Bożego, który dokonał się „w miłości” Ojca ku ludziom i „przez Jezusa Chrystusa”, czyli w jedynym i koniecznym pośrednictwie. Celem przeznaczenia ludzi jest upodobnienie ich przez Ojca do Syna. Bóg określił z góry (na przyszłość) afiliację ludzi z łaski, a owo „przybranie synów” w czasie rozpocznie się w chrzcie świętym, aby pełnię uzyskać wraz ze zmartwychwstaniem ciała. Postanowienie Boga obejmuje zbawienie oraz wszystkie środki prowadzące do jego osiągnięcia (por.: LWP, s. 366-367; SSP, s. 127, 131). Termin „według

<sup>12</sup> Tłumacząc dosłownie, słowo po słowie, otrzymamy według ks. Remigiusza Popowskiego: „przeznaczywszy nas ku usynowieniu przez Jezusa Pomazańca względem Niego, według – upodobania – woli Jego” (cyt. za: *Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, tłum. R. Popowski, M. Wojciechowski, red. nauk. W. Chrostowski, Warszawa 1994 [dalej: GPNT], Prymasowska Seria Biblijna). Por. również: *Komentarz żydowski do Nowego Testamentu*, tłum. Nowego Testamentu i kom. D.H. Stern, red. nauk. W. Chrostowski, tłum. A. Czwojdrak, Warszawa 2004 [dalej: KZNT], Prymasowska Seria Biblijna: „Z góry postanowił, że przez Jezusę Mesjasza będziemy Jego synami – tak jak Mu się spodobało i jak zamierzył”. Możliwy jest jednak inny podział na wersety, tak że jeszcze w wersecie 4. znajdzie się „miłość”, którą większość tłumaczy widzi w kolejnym wersecie; otrzymujemy wtedy: „W nim bowiem wybrał nas przed stworzeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed Nim w miłości” (PSLE, s. 34).

postanowienia swej woli” (zwłaszcza gdy czytać go w łączności z określeniem „z miłości”) zawiera „w sobie coś jakby ze skłonności naturalnej, oddawanej po łacinie przez *beneplacitum* – nasze «upodobanie»” (LWP, s. 368). Nie jesteśmy jako ludzie synami z natury, jak Syn Boży, ale przecież nasze wybranie dokonuje się nie na przekór natury Bożej, lecz zgodnie z nią; powołanie człowieka jest przedmiotem upodobania Bożego. „Temat upodobania Bożego przez związek z ideą «postanowienia od wieków» wyraża jakby całą «prehistorię» naszego zbawienia” (SSP, s. 125). *Beneplacitum* wiąże się z miłością, tyle że jeśli ta ostatnia jest już czynem, to upodobanie stoi u podstawy okazania tej miłości (por. PSLE, s. 37).

Wszystko to wypełni się ku chwale majestatu ojcowskiej łaski, którą nas obdarzył (a właściwie: którą nas przemienił<sup>13</sup>) w swoim Synu, nazwanym nie przypadkiem „Umiłowanym” (por. w. 6). To swego rodzaju „imię własne” Chrystusa, które pod natchnieniem Ducha Świętego znalazło się akurat w tym miejscu, skłania do pogłębienia rozumienia naszego bycia „synami w Synu”<sup>14</sup> – jedynie w Chrystusie jesteśmy umiłowani przez Boga, co oznacza, że przyczyny stworzenia i zbawienia człowieka należy doszukiwać się we wzajemnej miłości Ojca i Syna; w miłości Ojca, która chce się dawać Drugiemu, oraz w miłości Syna, który ową miłość przyjmuje od Pierwszego i odpowiada na nią również pełnią miłości. Ten odwiecznie powzięty plan Ojca miłującego nie tylko Syna, ale i „synów w Synu”, musi urzeczywistnić się w czasie, a jednym z przejawów tego – ze względu na grzech człowieka – jest odkupienie w Chrystusie, o którym jest mowa w siódmym wersecie. Bogactwo Jego łaski, którą szczodrze na nas wylał (w sensie: uczynił, że obfitujemy w nią), ujawnia się również w darach (charyzmatycznych?) „wszelkiej mądrości i zrozumienia” (w. 8), które umożliwiają wniknięcie w Boże misterium (por. LWP, s. 368-370). Celem naszej afiliacji jest chwała Boża (por. również w. 14), „w której dane nam jest partycypować, a w której ma udział Jezus Chrystus” (PSLE, s. 38).

Bóg „oznajmił tajemnicę swej woli” (w. 9), odsłonił swój plan podjęty odwiecznie w Chrystusie i realizowany w czasie w Nim, bez czego „dzieło Odkupienia pozostałoby dla ludzi nieznane, a tym samym przez nich nie wykorzystane” (LWP, s. 371). Swoją wolę oznajmił Ojciec „według swego postanowienia”, co wskazuje na wolność Boga przy podejmowaniu postanowienia, które jednak zostało podjęte „w Nim”, czyli w Chrystusie, dla „dokonania pełni czasów” (w. 10)<sup>15</sup>. Do tej pełni (inaczej: kresu czy celu) czasów zmierzała cała historia, która w wydarzeniu

<sup>13</sup> Por. M. Rosik, *Niepokalana – pełna łaski. Przyczynek do interpretacji terminu „Kecharitome-ne” (Łk 1,28)*, MNP, s. 11.

<sup>14</sup> Por. *The Paulin Epistles*, red. J. Muddiman, J. Barton, Oxford 2010, s. 173-174. Autorzy zwracają uwagę na to, że Boża miłość obejmuje wierzących w synostwie Umiłowanego; w Starym Testamencie „Umiłowanym” Boga był Izrael, przez niego błogosławieństwo przyszło również do pogan.

<sup>15</sup> Por. trochę inne tłumaczenie w PSLE, s. 38: „dla uskutecznienia pełni czasów, aby wszystko zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie, i to, co na niebie, i to, co na ziemi”.

Chrystusa znajduje swoje spełnienie: dzięki Niemu i skutkom dokonanego przez Niego Odkupienia będzie można (w. 10) „zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi” (por. LWP, s. 371-373). W sformułowaniu „pełnia czasów” (zamiast l. poj. – „pełnia czasu”) można słyszeć emfazę autora, który „jakby chciał przypomnieć, ileż to czasu minęło, żeby w Jezusie Chrystusie została zrealizowana terminowa ekonomia naszego zbawienia” (PSLE, s. 40).

Według apostoła dostąpili udziału w Chrystusie judeochrześcijanie („my”), którzy zostali „z góry przeznaczeni zamiarem Tego, który dokonuje wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli” (w. 11), oraz nawróceni z pogaństwa („wy” z w. 13), którzy usłyszawszy słowo prawdy – Dobrą Nowinę zbawienia, uwierzyli i zostali naznaczeni pieczęcią Ducha Świętego. Zarówno Izraelici, którzy „już przedtem nadzieję złożyliśmy w Chrystusie” (w. 12), zanim Chrystus przyszedł, jak i wierzący pogańskiego pochodzenia dostępują udziału „w Nim” przez chrzest (jednorazowy akt) poprzedzony wyznaniem wiary („uwierzyliście” z w. 13). „Z góry przeznaczeni” – określenia tego nie należy oczywiście rozumieć jako sprawy przypadku (los)<sup>16</sup>, lecz należy czytać w tym wynik wyprzedzającego w czasie przeznaczenia ze strony Boga podejmującego wolny (i darmowy) zamiysł (por. LWP, s. 374-376).

Ochrzczeni zostali naznaczeni pieczęcią obiecanego Ducha Świętego<sup>17</sup>, który jest zadatkem (poręką czy, jak w Rz 8,23, pierwocinami) ich dziedzictwa w oczekiwaniu na odkupienie, czy może lepiej: który jest poręką dziedziczenia polegającego na wejściu w posiadanie pełni owoców odkupienia już dokonanego w Chrystusie<sup>18</sup>, które uczyni chrześcijan własnością Boga (por. w. 13-14) albo które tym, którzy już są Jego własnością przez wiarę i chrzest, pozwoli przejść przygotowane im w wieczności dziedzictwo: „On jest zadatkem dziedzictwa naszego dla odkupienia tych, którzy stali się własnością Boga, ku uwielbieniu Jego chwały” (PSLE, s. 42-43). Do tej eschatologicznej pełni doprowadzi wierzących Duch Święty, którego obecność stanowi już zapoczątkowane uczestnictwo w życiu wiecznym (stąd słowo „zadatek”, będący częścią „sumy”, która go dopełni, a nie „zastaw”, który może się istotnie różnić od pożyczonej rzeczy), z którego płyną pierwociny doświadczenia życia w przyszłym świecie. Gwarantem ostatecznego spełnienia „obietnic jest sam Duch jako «Obietnica»” (PSLE, s. 43). Należy podkreślić,

<sup>16</sup> Por. GPNT: „w którym i zostaliśmy wybrani losem, przeznaczeni według wcześniejszego ustalenia (Tego) – wszystko Działającego według postanowienia – woli Jego”; KZNT: „[...] my, których z góry wyłoniono zgodnie z zamiarem Tego, który sprawia wszystko według postanowienia swojej woli”.

<sup>17</sup> Albo: Ducha – Obietnicy; por. PSLE, s. 41-42: „W Nim również wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię zbawienia waszego, w którym także przyjęliście wiarę, zostaliście naznaczeni pieczęcią Ducha Świętego – Obietnicy”.

<sup>18</sup> Por. GPNT: „który jest poręką – dziedziczenia naszego, ku odkupieniu – pozyskania dla siebie [...]”; KZNT: „który zabezpiecza wasze dziedzictwo do chwili, aż wejdziemy w jego posiadanie [...]”; PSNT: „Duchem, który jest Poręczycielem naszego dziedzictwa, odkupienia tych, których On nabył [...]”.

że podmiotem „nabywającym” jest oczywiście Bóg, bo odwieczny plan realizuje się „ku chwale Jego majestatu” (w. 14), jednak właśnie w tej chwale Boga znajduje się szczęście partycypującego w niej człowieka (podobnie w. 6)<sup>19</sup>.

## ODSŁONIĘCIE MISTERIUM W NIEPOKALANEJ

W omówionej eulogii zwraca uwagę przede wszystkim prapierwotność łaski Bożej, zgodnie z wolą Boga wyświadczonej ludziom, którzy zostają wybrani i przeznaczeni odwiecznie ze względu na Chrystusa – a więc Syna Bożego, który stanie się człowiekiem dopiero w którymś momencie dziejów ludzkich. Zbawienny wpływ Chrystusa obejmuje całą historię i wszystkich ludzi (por. Rz 3,25n), choć odkupienie realizujące zamysł Boży powzięty „przed wiecznymi czasami” dokonuje się w czasie. Ten odwieczny Boży plan, pisał Jan Paweł II, jest „uniwersalny, odnosi się do wszystkich ludzi stworzonych «na obraz i podobieństwo Boże» (por. Rdz 1,26)”, a jak wszyscy ludzie zostali „objęci «u początku» Boskim dziełem stworzenia”, tak „odwiecznie są też ogarnięci Boskim planem zbawienia, który ma się do końca objawić w «pełni czasu», wraz z przyjściem Chrystusa”<sup>20</sup>. Według judaistycznych przekonań odwieczna Boża wola determinuje cały świat, a „Wszzechwiedzący Bóg sprawuje kontrolę nad wszystkim, ponieważ w wieczności wyznaczył nieodwołalny bieg zdarzeń”<sup>21</sup>. Zamysł Boga jest tajemnicą (*mystērion*), która odsłania się w historii „przez Boże działanie zgodnie ze zbawczą wolą Bożą”<sup>22</sup>. Właśnie o oznajmieniu tego ukrytego wcześniej Bożego zamysłu pisał autor Listu do Efezjan (por. 1,9) – odwieczna tajemnica „zostaje objawiona w trakcie realizacji Bożego planu zbawienia” (PSNT, s. 435).

Wspomniana prapierwotność w przypadku Maryi objawia się w tym, że *Inefabilis Deus*, stwierdza Pius IX, „od początku i przed wiekami wybrał matkę dla swego Jednorodzonego Syna i przeznaczył Ją, aby w błogosławionej pełni czasów

<sup>19</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002 [dalej: KKK], nr 294; LWP, s. 378-379. Por. również: *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, s. 418: „Woskowa pieczęć służyła jako znak własności lub poświadczenia zawartości zapieczętowanej przesyłki. Ponieważ powszechnie wierzone, że Duch Święty zstąpi na ludzi w czasach ostatecznych, Paweł mówi tutaj o Nim jako o «depozycie» lub «zadatkowi dziedzictwa», używając terminu stosowanego w starożytnych dokumentach handlowych, który dosłownie oznacza «zadatek». Ci, którzy zakosztowali Ducha, zaczęli doświadczać życia w przyszłym świecie, które Bóg obiecał swojemu ludowi”.

<sup>20</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater* [dalej: RM], nr 7.

<sup>21</sup> P.J. Kobelski, *List do Efezjan*, w: *Katolicki komentarz biblijny*, red. R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy, red. wyd. pol. W. Chrostowski, red. nauk. W. Chrostowski, tłum. K. Bardski [i in.], Warszawa 2004, s. 1392, Prymasowska Seria Biblijna.

<sup>22</sup> M. Ernst, *Tajemnica*, tłum. T. Siemieniec, w: *Nowy leksykon biblijny*, red. F. Kogler, R. Egger-Wenzel, M. Ernst, red. nacz. nauk. wyd. pol. H. Witczyk, Kielce 2011, s. 743.

stał się w Niej ciałem [...]”<sup>23</sup>. W odwiecznym planie ogarniającym wszystkich ludzi Bogarodzica (albo: Bogurodzica, jeśli przyjąć, że Maryja „wradza” Jezusa w Boga) zajmuje szczególne miejsce właśnie jako Matka Tego, z którym Ojciec związał nasze zbawienie (por. RM 7). Aby jednak mogła stać się Matką Boga, konieczne było Niepokalane Poczęcie, bo bez niego, zwracał uwagę Hans Urs von Balthasar, nie zostałoby wypowiedziane absolutne „tak” Maryi: „gdyby ono było w jakiś sposób skażone tą pierwotną winą, wtedy nie byłoby możliwe to pełne otwarcie się na Boga i oddanie się Jemu do dyspozycji”<sup>24</sup>. „Wszelkie błogosławieństwo” (Ef 1,3) osiągnęło miarę wyjątkową w przypadku Maryi, o czym świadczą według Jana Pawła II wyrażenia „łaski pełna” i „błogosławiona między niewiastami” (Łk 1,28.42) (por. RM 8). Potwierdza to egzegeza: okazuje się, że czasownik *charitoo* (przemieniać kogoś przez łaskę, przy czym przemiana ta dokonuje zmiany w przedmiocie działania) znajduje się w Nowym Testamencie jedynie w dwóch miejscach, właśnie w Ef 1,6 i Łk 1,28. Znamienne, że w Ewangelii Łukasza Maryja nazywana jest *kecharitomene*, co wskazuje na czynność jednorazową i już dokonaną w przeszłości (uprzedniość łaski – idea *praeredemptio*), jaką było udzielenie łaski, powodujące istotową zmianę w przyszłej Matce Pana; chodzi o fakt już dokonany, którego skutki wciąż trwają, tak że można mówić o stanie Maryi, która jest nadal napelniona łaską, ponieważ w przeszłości została nią przemieniona<sup>25</sup>. Bogactwo łaski odkupienia przez krew Chrystusa (por. Ef 1,7) objawiło się w życiu Niepokalanej w sposób wznioślejszy, bo została uchroniona od skalania i ubogacona „wszelką świętością”, odpowiednio do odwiecznego wybrania (por. KKK 492). Według autora Listu do Efezjan łaska Boża ma właśnie służyć „uświęceniu i uzyskaniu stanu «niepokalania»”; każdy człowiek „wierzący wezwany jest do tego, by stał się świętym i niepokalany” (por. Ef 1,3), a „ponieważ Maryja jest «pełna łaski», więc jej świętość i nieskalanie są optymalne”<sup>26</sup> już, a nie dopiero w przyszłości.

Właśnie w życiu Tej, która „mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana jako nietknięta od wszelkiej zmyzy grzechu

<sup>23</sup> *Bulla papieża Piusa IX „Ineffabilis Deus”, 8 grudnia 1854 r.*, w: *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, red. I. Bokwa, opr. I. Bokwa [i in.], Poznań 2007, nr 524.

<sup>24</sup> J. Ratzinger (Benedykt XVI), H.U. von Balthasar, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, tłum. W. Szymona, Kraków 2007, s. 92-93. Nie zgadzają się z tym ewangelicy, według których „z nauki o wcieleniu wcale nie wynika, że Maryja od początku była wolna od grzechu. Nie było to konieczne, by na anielskie zwiastowanie mogła tylko jako bezgrzeszna wypowiedzieć swoje «fiat», wręcz przeciwnie, należy trzymać się tego, że nawet jako Matka Zbawiciela była naznaczona grzechem pierwotnym” (W. Nast, *Niepokalane poczęcie Maryi w świetle maryjnego dokumentu Grupy z Dombes*, TPM, s. 451).

<sup>25</sup> Por. M. Rosik, *Niepokalana – pełna łaski*, MNP, s. 10, 12; S. Haręzga, *Nowotestamentowe podstawy dogmatu niepokalanego poczęcia Maryi*, TPM, s. 30-31.

<sup>26</sup> M. Rosik, *Niepokalana – pełna łaski*, MNP, s. 11.

pierworodnego”<sup>27</sup>, trzeba szukać szczególnego ujawnienia tajemnicy, a światłem przywileju Niepokalanego Poczęcia należy rozświetlać powołanie „pokalańców”, które domaga się pełniejszego odkrycia. „Wielkie rzeczy bowiem – pisał Jean Guitton – opromieniają podobne im rzeczy małe”<sup>28</sup>. W osobie i życiu Niepokalanej mamy do czynienia z najpełniejszym odsłonięciem Bożego misterium, czegoś „przedtem ukrytego, a obecnie odsłoniętego” (KZNT, s. 793), co dotyczy wszystkich wierzących.

## TREŚCI KRYJĄCE SIĘ W DOGMACIE NIEPOKALANEGO POCZĘCIA

### RELACJA WOLI BOŻEJ I LUDZKIEJ WOLNOŚCI

Jak mają się do siebie odwieczny Boży plan do wolności ludzkiej? Czy realizacja w czasie uprzedniej woli Boga nie oznacza predestynacji? Bóg jest przecież sprawcą i chcenia, i działania człowieka (por. Flp 2,13) zgodnie z Bożą wolą odsłoniętą w Liście do Efezjan, który „odegrał ważną rolę w kontrowersyjnej doktrynie Kalwina o predestynacji i w debatach na jej temat”<sup>29</sup>. A jednak całościowo odczytana Biblia<sup>30</sup> ujawnia paradoks, którego zresztą sam św. Paweł nie próbuje łagodzić: wszystko zależy od Boga i wszystko od człowieka, co z kolei można za żydowskim rabinem Rabbim Akiwą ująć w *bon mot* następujący: „wszystko zostało przewidziane i wolna wola została dana” (KZNT, s. 571). W przeciwstawianiu sobie woli Bożej i woli ludzkiej należy słyszeć ten sam podszept diabelski, któremu uległ Adam, gdy opowiadał się przeciw Bogu; „wszyscy nosimy w sobie kroplę trucizny tego sposobu myślenia” – stwierdził papież senior – i właśnie „tę kroplę trucizny nazywamy grzechem pierworodnym”<sup>31</sup>. „Po Adamowemu” boimy się, że Bóg odbierze nam ludzką wolność, jakby Boża wola determinowała ludzi, a nie właśnie umożliwiała ich wolność.

Drugi Adam ukazuje, że paradoksalnie dopiero w zjednoczeniu z wolą Bożą wola ludzka staje się w pełni wolna („boska”); znajduje swoje rzeczywistnienie w odpowiedzi „tak” danej Bogu, bo tak została stworzona – jako nastawiona

<sup>27</sup> *Bulla papieża Piusa IX „Ineffabilis Deus”, 8 grudnia 1854 r., w: Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, red. I. Bokwa, oprac. I. Bokwa [i in.], nr 527.

<sup>28</sup> J. Guitton, *Maryja*, tłum. T. Dmochowska, Warszawa 1956, s. 193.

<sup>29</sup> M.Y. MacDonald, *List do Efezjan*, s. 1519.

<sup>30</sup> Chodzi o tzw. egzegezę kanoniczną – por. S. Zatwardnicki, *Hermeneutyka wiary w nauczaniu papieża Benedykta XVI*, Wrocław 2014, s. 124-134. „Egzegeza kanoniczna” to jedna z tzw. wielkich zasad interpretacji Pisma Świętego, których uwzględnienia wymaga „hermeneutyka wiary” (por. tamże, s. 123-174).

<sup>31</sup> Benedykt XVI, *Homilia w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny „Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościoła”* (8.12.2005), „L’Osservatore Romano” 2006, nr 2, s. 44.

na wolę Bożą<sup>32</sup>. III Sobór w Konstantynopolu wykorzystał formułę Chalcedonu i zastosował ją do dwóch woli w Chrystusie, które tworzą rzeczywistą jedność „bez zmieszania i bez rozdzielania”. Zbawienie ludzi „chciane przez Boską Osobę za pośrednictwem ludzkiej woli”<sup>33</sup> zrealizowało się w egzystencji Jezusa na drodze posłusznego poddania się woli ludzkiej – woli Syna (= woli Ojca = woli Boga po prostu)<sup>34</sup>. Przy czym, co koniecznie należy podkreślić, okazuje się, że „osoba Syna Przedwiecznego może aż do samych korzeni przenikać ludzką rzeczywistość Chrystusa, nie niszcząc jej ani w niczym nie zmieniając”<sup>35</sup>. Wola Boska nie mogłaby się wypełnić, gdyby wola natury ludzkiej Chrystusa nie została jej poddana. Trzeba więc rozróżniać odwieczną Bożą wolę i ludzką wolę realizującą się w czasie, ale nie należy ich ani mieszać, ani rozdzielać; obie zachowują swoją autonomię, przy czym wola ludzka znajduje swoją realizację, gdy tworzy z wolą Bożą jedno, przez poddanie się jej. Różnica między nami a Chrystusem polega między innymi na tym, że nasze „tak” wypowiedziane Bogu dokonuje się jedynie dzięki uprzedniemu Jezusowemu „tak”. Na tym właśnie polega dramat naszego odkupienia, że Jezus „ciągnie” naszą wolę ku górze i przemienia poddamowe „nie” w posłuszeństwo<sup>36</sup>. W życiu Jezusa widać owo spotkanie odwiecznego planu Boga z konkretnym działaniem człowieka Jezusa w czasie, bez którego plan ten nie mógłby się ziścić: Syn przyszedł „dla tej godziny” (por. J 12,27), a „wszystko czego dokonał Syn, stało się z upodobania woli Ojca”, należy więc mówić o „jedności Ojca i Syna w planach zbawienia człowieka” (SSP, s. 135).

Dopiero urzeczywistnienie odwiecznego Bożego planu w Chrystusie sprawia, że łaska Boża dosięga woli człowieka i ją zbawia. „Odtąd prawdziwa wolność

<sup>32</sup> Por. Benedykt XVI, *Audienca generalna: „Tak» powiedziane Bogu szczytem wolności”* (1.02.2012), „L'Osservatore Romano” 2012, nr 4, s. 45. W swojej książce *Jezus z Nazaretu* papież podkreślał, że w Chrystusie istnieją dwie wole, ale ponieważ istnieje tylko jedna Osoba, w takim razie jedna wola osobowa obejmuje wolę natury ludzkiej; jest to „możliwe bez zniszczenia istotnego elementu ludzkiego, ponieważ na mocy samego stworzenia wola ludzka jest ukierunkowana na wolę Bożą; przez przyłgnięcie do woli Bożej nie ulega zniszczeniu, lecz osiąga własną doskonałość” (J. Ratzinger [Benedykt XVI], *Jezus z Nazaretu*, cz. 2: *Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, tłum. W. Szymona, Kielce 2011, s. 174).

<sup>33</sup> Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Wybrane zagadnienia chrystologii* (1979), II, C. Korzystam z wydania: *Wybrane zagadnienia chrystologii* (1979), tłum. J. Bielecki, w: *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996*, red. J. Królikowski, Kraków 2000, s. 111-132.

<sup>34</sup> Benedykt XVI, „Tak” *powiedziane Bogu szczytem wolności*, s. 45: „w Nim naturalna wola jest w pełni włączona w nastawienie, które jej daje Osoba Boska. Jezus przeżywa swoje życie zgodnie z tym, co jest istotą Jego Osoby: jest Synem Bożym. Jego ludzka wola zawiera się w «Ja» Syna, zawierającym się całkowicie Ojcu”. Por. również: J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, tłum. W. Szymona, Kraków 2005, s. 117; tenże, *Patrzeć na przebitego. Szkice o chrystologii duchowej*, tłum. J. Merecki, Kraków 2008, s. 35.

<sup>35</sup> Ch. Schönborn, *Ikona Chrystusa*, tłum. W. Szymona, Poznań 2001, s. 131.

<sup>36</sup> Por. Benedykt XVI, *Audienca generalna w Wielką Środę: „Tajemnica Wielkiego Tygodnia umacnia wiarę”* (20.04.2011), „L'Osservatore Romano” 2011, nr 6, s. 31.

możliwa jest dzięki Chrystusowi i Jego łasce do tego stopnia, że wolność staje się synonimem zbawienia. Zbawienie to integralne wyzwolenie obejmujące także wolność człowieka<sup>37</sup>. Również Maryjne *fiat* jest możliwe tylko dzięki temu, że Chrystus zbawił wolę człowieka, i z tej perspektywy trzeba by patrzeć na treści kryjące się w dogmacie Niepokalanego Poczęcia. Predestynacja nie tylko nie determinuje, ale właśnie umożliwia wolną wolę człowieka, dzięki czemu ten „pozwała” Bogu na realizację Jego odwiecznego planu. W Niepokalanym Poczęciu kardynał Ratzinger chciał słyszeć Dobrą Nowinę o tym, że łaska Boga działa na tyle skutecznie, że wzbudza wolną odpowiedź człowieka, a zatem łaska i wolność (łaska i bycie sobą) warunkują się wzajemnie i zakładają, nie należy ich przeciwstawiać<sup>38</sup>. Na relację Bożego planu (Bożej woli) i ludzkiej wolności należałoby zatem patrzeć tak: Bóg czyni to, co tylko On może uczynić, a człowiek to, co do niego należy, przy czym nigdy bez łaski Bożej. Wolna wola człowieka nie przekreśla odwiecznego planu Boga, a Boski zamysł nie determinuje woli ludzkiej. Właśnie na tym polega Odkupienie, że dzięki uprzedniemu wyzwoleniu zniewolonej woli człowieka ten zostaje wezwany i uzdolniony do wolnego współdziałania z Bogiem w odkupieniu<sup>39</sup>.

#### REALIZACJA ODWIECZNEGO PLANU W CZASIE

Ks. prof. Mirosław Kowalczyk podkreślił, że historyczne pośrednictwo Maryi w wejściu Boga w ludzkie dzieje ma „swoje odniesienie do pośrednictwa pozahistorycznego, czyli zbawczego, gdyż tam osiąga swój sens i cel”. Konsekwencje Bogorodzielstwa (→ Maryjnego „prapośrednictwa”) realizującego się, co prawda, w doczesności „przenoszą się poza świat stworzony i historyczny”, gdyż bez *fiat* Nowej Ewy panowałby stary porządek, skażony nieposłuszeństwem pierwszej Ewy, a dopiero zgoda Matki Bożej „odwraca ten porządek w przestrzeni historycznej, co ma jednocześnie znaczenie dla duchowej przestrzeni pozahistorycznej, czyli zbawczej”<sup>40</sup>. W tym wyjątku należy szukać reguły obowiązującej duchowych synów Matki, od której zgody zależało Jej i nasze odkupienie. W historii zbawienia kluczowe role odgrywają dwie Postaci – w pełnym triumfie Syna nad wężem uczestniczyć będzie też Niewiasta, ale również i potomstwo Nowej Ewy, koniecznej pomocy dla Nowego Adama (por. Rdz 2,18), ma swój udział w odkupieniu, zgodnie z obietnicą Protoewangelii (por. Rdz 3,15).

<sup>37</sup> B. Ferdek, *Niepokalane poczęcie a wolność wyboru Maryi*, TPM, s. 299.

<sup>38</sup> J. Ratzinger (Benedykt XVI), *Wzniosła Córa Syjonu*, tłum. J. Królikowski, Poznań 2002, s. 47.

<sup>39</sup> Por. J.M. Lipniak, *Pierwsza wśród usprawiedliwionych*, s. 218: „Dzięki łasce przywracana jest tracona wolność, jednak nie zastępuje ona wolnej woli. Sprawia jedynie, że wolna wola na nowo jest w stanie rzeczywiście korzystać z wolności. Człowiek realizuje możliwości swojej wolności poprzez łaskę. Łaska wyzwala więc wolność”.

<sup>40</sup> M. Kowalczyk, *Postlowie. Maryja Matka historii odnowionej w Chrystusie*, w: C. Bartnik, *Matka Boża*, Lublin 2012, s. 320, Biblioteka Katedry Teologii Historycznej, 1.

Niepokalanie Poczęta spożywa owoce z Drzewa odkupienia, które zależą od tego, co sama uczyni w przyszłości, gdy wyrazi swoje *fiat*, które z kolei nie byłoby możliwe bez Chrystusowego *fiat*. Uprzednie odkupienie jawi się następstwem tego, co dokona się w życiu Maryi później, ale dzięki wcześniej wyświadczonej Jej łasce odkupienia; owa łaska, próbuje (raczej nieudanie) tłumaczyć ten paradoks Jean Guitton, „zawsze obecna w Bożej wszechwiedzy, górująca nad wszystkimi czasami, a zatem zdolna do retroaktywnego działania, sprawiła, że Maryja była zawsze pełna łaski, a tym samym dopuściła ją do współudziału w przyszłej Męce, której pierwszym owocem była Jej niewinność”<sup>41</sup>. Przywilej Niepokalanego Poczęcia wiąże się oczywiście z wybraniem na Matkę Boga<sup>42</sup>, tak więc Boża Rodzicielka poczyną się jako odkupiona ze względu na zgodę, dzięki której pocznie się Jezus Chrystus<sup>43</sup>. „Jako Matka Boga – próbował oddać wzajemny związek między Niepokalanym Poczęciem a Bogorodzicielstwem Karl Rahner – jest więc Maryja w najdoskonalszy sposób Odkupioną i odwrotnie jako w najdoskonalszy sposób Odkupiona jest ona Matką Boga”<sup>44</sup>. Maryja „otrzymuje życie od Tego, któremu w porządku ziemskiego rodzenia sama dała życie jako Matka”, dlatego – przypominał Jan Paweł II – „liturgia nie waha się nazywać Ją «Rodzicielką swego Stworzyciela»” (RM 10)<sup>45</sup>.

Należy konsekwentnie przyjąć, że od każdego wierzącego w pewnym stopniu zależy zbawienie innych, a przede wszystkim że każdy ma udział w swoim zbawieniu. Wolno powiedzieć, że jak Matka mamy również udział w przewidzianym w wieczności odkupieniu, „zanim” ono dokonało się w historii naszego życia. Bóg przewiduje nasze czasowe *fiat* i je uwzględnia w odwiecznym planie. To z kolei zakłada, że musieliśmy zostać uprzednio odkupieni, analogicznie (podobieństwo, bo Siostra, i niepodobieństwo, bo Matka) do Niepokalanej, której odkupienie stanowi wzór dla odkupienia „pokalańców”. Od momentu zaistnienia, a nie dopiero po chrzcie św., jesteśmy ogarnięci łaską odkupienia!<sup>46</sup>. W jakimś sensie każdy

<sup>41</sup> J. Guitton, *Maryja*, s. 165.

<sup>42</sup> Łaska Niepokalanego Poczęcia nie wyczerpuje się oczywiście w samej wolności od grzechu pierworodnego, ale wiąże się z uczestnictwem w życiu Chrystusa. Ojcowie soborowi mówią o ścisłym i nierozdzielalnym węźle, jakim Matka jest zjednoczona z Synem, a dar ten i największa godność wynikają właśnie z faktu, że jest Rodzicielką Syna, a zatem umiłowaną Córka Ojca i przybytkiem Ducha Świętego (por. LG 53).

<sup>43</sup> Pismo Święte potwierdza funkcjonalny charakter przywileju Niepokalanego Poczęcia: archanioł Gabriel najpierw pozdrawia Maryję imieniem „łaski pełna”, aby za chwilę powierzyć Jej misję poczęcia i porodzenia Syna (por. Łk 1,28.31) – por. M. Chmielewski, *Dogmat niepokalanej poczęcia: inspiracje dla chrześcijańskiej duchowości*, TPM, s. 346.

<sup>44</sup> K. Rahner, *Pisma wybrane*, t. 2, wyb. i tłum. G. Bubel, Kraków 2007, s. 217.

<sup>45</sup> Por. B. Ferdek, *Niepokalane poczęcie a wolność wyboru Maryi*, TPM, s. 303-304: „można powiedzieć, że w porządku natury Maryja jest Matką Chrystusa, natomiast w porządku łaski to Chrystus jest jakby Matką swej Matki”.

<sup>46</sup> Por. M. Chmielewski, *Dogmat niepokalanej poczęcia*, TPM, s. 351: „[...] choć Maryja stanowi wyjątek, to jednak w Niej odsłania się pierwotny zamysł Stwórcy, aby każdy człowiek miał pełny udział w życiu Bożym. Człowiek bowiem już w samym swoim zaistnieniu ogarnięty

z nas jest z łaski Bożej „rodzicielem swojego Stworzyciela”, a także „swojego Zbawiciela”, którą to prawdę dobrze „wyczuwają” mistycy; warto zacytować w tym miejscu śląskiego poetę i mistyka z XVII wieku, Angelusa Silesiusa, który w jednym ze swoich dystychów, zatytułowanym *Bóg musi zrodzić się w tobie*, pisał: „Choćby tysiąc razy się zrodził w betlejemskim żłobie./ Biada ci, jeśli Chrystus nie zrodził się w tobie”<sup>47</sup>. Przez chrzest św. wchodzą „pokalający” na drogę ku niepokalanemu albo inaczej, ku zrealizowaniu się odwiecznego planu Boga: „święty i niepokalany początek na chrzcie objawia to, co kryło się w naszym odwiecznym początku od Niego samego pochodzącym – niepokalani «w obliczu Boga» [...]”. Początek ukryty w Nim – święty i niepokalany – ma stopniowo przeniknąć nasze całe życie”<sup>48</sup>. Oczywiście, dodajmy gwoli ścisłości, stan Niepokalanie Poczętej przewyższa stan osoby po chrzcie świętym<sup>49</sup>.

#### WSPÓLDZIAŁANIE CZŁOWIEKA Z BOGIEM W ZBAWIENIU

Niepokalane Poczęcie mówi nie tylko o tym, że łaska nie sprzeciwia się ludzkiej wolności, wskazuje również na uczestnictwo człowieka w dziele odkupienia. Wyjątkowym przejawem współpracy Boga i człowieka w dziele zbawienia jest powołanie Niepokalanej do stania się Matką Boga; wzniosłej odkupiona wzniosłej uczestniczy w dziele odkupienia, które bez Jej udziału nie mogłoby się zrealizować. Nie można zgodzić się na bezduszne porównanie użyte przez Marcina Lutera, według którego Maryja była jedynie warsztatem, w którym Bóg pracował<sup>50</sup>. Jeśli stała się Matką Chrystusa, to nie w sposób bierny, przeciwnie: wolnym aktem „przyjęła sercem i ciałem Słowo Boże” (LG 53). Jan Paweł II w wybranej „przez Pana, który postanowił dokonać w Niej tajemnicy Wcielenia” widział przypomnienie „o pierwszeństwie Bożej inicjatywy”, jednak „zarazem Maryja, która wyraziła przyzwolenie na Boże Słowo Wcielone w jej łonie, jawi się jako wzór przyjęcia łaski przez człowieka”<sup>51</sup>. Oczywiście współpracując w ten sposób z odwiecznym Bożym planem, korzystała, jak wyżej powiedziano, z owoców odkupienia dokonanego przez Tego, który przyszedł właśnie „dla tej godziny” zbawienia,

---

jest Chrystusowym odkupieniem, dlatego są w nim załączki życia duchowego – życia w Duchu Uświęcicielu. Wobec tego chrzest jawi się nie tyle jako absolutny początek życia duchowego, jak uczy klasyczna teologia duchowości, ale jako potwierdzająca to życie sakramentalna pieczęć, która iskrę Bożego życia w człowieku zabezpiecza przez włączenie jej w nurt życia eklezjalnego”.

<sup>47</sup> Angelus Silesius (Anioł Ślązak), *Anielski wędrowiec. (Wybór)*, tłum. K.A. Jeżewski; K.A. Jeżewski, *Okruchy z wysokości (Dystychy na modłę Anioła Ślązaka)*, Wrocław 2007, s. 9.

<sup>48</sup> J. Bolewski, *Cała ludzkość Niepokalanej...*, MNP, s. 57.

<sup>49</sup> Por. C. Bartnik, *Matka Boża*, s. 133.

<sup>50</sup> Por. M. Luter, *Komentarz do „Magnificat” (1521)*, w: *Teksty o Matce Bożej. Chrześcijaństwo ewangelickie* (Beatam Me Dicent..., 10), tłum. E. Adamiak [i in.], red. serii S.C. Napiórkowski, Niepokalanów 2000, s. 135.

<sup>51</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja Vita consecrata*, nr 28, www.opoka.org.pl.

dzięki czemu z kolei „w tej Jej godzinie życia, dla której istniała, zostało zawarte ostateczne i wieczne przymierze między Bogiem a ludzkością”<sup>52</sup>. W tym wyjątku widać regułę obowiązującą wszystkich. Choć brzmi to paradoksalnie, to jednak już jesteśmy zbawieni z łaski, po to, by współpracować w łasce zbawienia i móc być zbawionymi. Bóg chce współpracy człowieka, która nie byłaby możliwa bez wybawienia grzesznika od takiej niezdolności. W życiu Niepokalanie Poczętej daje się zaobserwować prawidłowość: nie co innego jak właśnie doskonałe odkupienie sprawia doskonałe pragnienie wypełniania Bożej woli i jednoczenia się z Osobami Boskimi. Analogicznie, w życiu Kościoła tęsknota za Bogiem ma swoje źródło również w łasce odkupienia<sup>53</sup>. Można powiedzieć kolejnym paradoksem, że wołanie „Przyjdź, Panie Jezu!” pojawia się u tych, do których On już przyszedł. W wymiarze mistycznym jest analogia między Bogorodzicielstwem Niepokalanej a tym, że wierzący odkupieni przez Chrystusa „rodzą” Go dla siebie i innych.

W tej perspektywie łaski tak możnej, że aż umożliwiającej ludzką współpracę, można odczytać Trydent, który mówi zarówno o usprawiedliwieniu dzięki sprzedającej łasce Bożej, jak i o usposobieniu się do własnego nawrócenia nie tylko przez zgodę na łaskę, ale i przez współpracę z nią (przyjęcie łaski). „Jeśliby ktoś twierdził, że grzesznik zostaje usprawiedliwiony przez samą wiarę w tym znaczeniu, iż nie potrzeba niczego innego do współdziałania w uzyskaniu łaski usprawiedliwienia oraz że bynajmniej nie jest to konieczne, by aktem własnej woli przygotował się do niej i przysposobił, niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych” (kanon 9)<sup>54</sup>. Współpraca człowieka z Bogiem nie polega na biernym poddaniu się łasce (*mere passive*): „Jeśliby ktoś twierdził, że kiedy Bóg porusza i zachęca wolną wolę człowieka, to ona w niczym nie współdziała [...], nie działa niczego w ogóle i zachowuje się tylko biernie jako coś bezdusznego, niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych” (DU, kanon 4)<sup>55</sup>. Jeśli tak się sprawy mają z usprawiedliwieniem, tym bardziej należy docenić współpracę usprawiedliwio-

<sup>52</sup> K. Rahner, *Pisma wybrane*, s. 216.

<sup>53</sup> Por. W. Wołyniec, *Blask misterium Niepokalanego Poczęcia w życiu Maryi i Kościoła*, MNP, s. 96-97.

<sup>54</sup> „Dekret o usprawiedliwieniu”, 13 stycznia 1547 r. *Kanony o usprawiedliwieniu*, w: *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, red. I. Bokwa, opr. I. Bokwa [i in.], nr 349 [dalej: DU, kanon nr].

<sup>55</sup> Por. „Dekret o usprawiedliwieniu”, 13 stycznia 1547 r., w: *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, red. I. Bokwa, opr. I. Bokwa [i in.], nr 319: „[Sobór] ponadto oświadcza, że początek usprawiedliwienia u dorosłych należy przyznać sprzedającej łasce Bożej za pośrednictwem Jezusa Chrystusa, to jest powołaniu, jakiego Bóg udziela bez żadnych uprzednich zasług. Dzieje się to w ten sposób, że ci, którzy przez grzechy odwrócili się wcześniej od Boga, dzięki jego pobudzającej i wspomagającej łasce usposabiają się do własnego nawrócenia, zgadzając się w sposób wolny na przyjęcie teźże łaski i z nią współpracując. Gdy Bóg dotknie serce człowieka oświeceniem Ducha Świętego, człowiek nie zachowuje się zupełnie biernie, bo przyjmuje natchnienie, które mógłby przecież odrzucić, ani sam bez łaski nie może własną wolą skierować się ku sprawiedliwości. Dlatego kiedy w Piśmie Świętym czytamy: «Nawróćcie się do Mnie, a Ja nawrócę się do was» (Zach 1,3), jest to przypomnienie

nego z Bogiem, o czym mówi inny kanon: „Jeśli ktoś twierdził, że dobre czyny usprawiedliwione człowieka w tym znaczeniu są darami Boga, iż nie są także dobrymi zasługami usprawiedliwionego [...], niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych” (DU, kanon 32). Ani przez chwilę Bóg nie pracuje „w warsztacie” sam, lecz zawsze z człowiekiem; „dana mi łaska Jego nie okazała się daremna”, pisał św. Paweł o tym, wspominając swoją pracę i dodając od razu: „nie ja, co prawda, lecz łaska Boża ze mną” (1 Kor 15,10); słowa te rzucają światło na wyjątkową współpracę Niepokalanie Poczętej i „Pełnej łaski” z Bogiem<sup>56</sup>.

Dogmat Niepokalanego Poczęcia ukazuje łaskę odkupienia, która nie jest czymś narzuconym „z zewnątrz” (a co za tym idzie, „na siłę”), owszem w swojej skuteczności dar zbawczej łaski wzbudza w człowieku („od wewnątrz”) zdolność do wolnego współdziałania z Bogiem. Najdoskonalej odkupiona zostaje dopuszczona do tego udziału w sposób najpełniejszy, a uprzednie odkupienie podpowiada nam, że nie wolno udziałów Boga i człowieka w procesie zbawczym widzieć jak swego rodzaju „przeciągania liny” (im więcej Boga, tym mniej człowieka): Bóg zbawia Maryję bez uprzednich zasług (Niepokalane Poczęcie), a jednak nie zbawiłby Jej bez przyszłej zasługi (Boże Macierzyństwo)! Łaska i współpraca człowieka nie leżą na jednej „płaszczyźnie”, by trzeba było na nie patrzeć z perspektywy „albo-albo”, nie wolno również widzieć owej współpracy człowieka jako coś „dodającej” do łaski Bożej, jakby działanie Boga i człowieka „sumowały się”. Bez łaski nie byłoby współpracy, jednak bez współpracy łaska pozostałaby jedynie niezrealizowanym zamysłem Boga. Z tej perspektywy widać, że nie do przyjęcia jest zasada *sola gratia* (tylko/jedynie łaska – dzięki niej jesteśmy usprawiedliwieni) – lepiej byłoby mówić za bohaterem jednej z powieści Georges Bernanosa, że „wszystko jest łaską”; ale nie tylko/jedynie łaską.

Można by też mówić za Janem Pawłem II o kluczowej dla chrześcijańskiej wizji życia zasadzie „pierwszeństwa łaski”<sup>57</sup>. W tym sensie łaska jest darem, ale i wezwaniem do współpracy, a choć „o owej współpracy Maryi z łaską wprost nie opowiada Niepokalane Poczęcie, którego istota sprowadza się do sławienia uprzedniości łaski w stosunku do możliwości jakiegokolwiek zasługi”, to jednak „pośrednio wskazuje na nią, albowiem Bóg obdarowując oczekuje dobrowolnej odpowiedzi w podobnym stylu”<sup>58</sup>, czego wyrazem w życiu Maryi owo „amen” ze Zwiastowania, które rozciąga się na całe Jej życie. Dogmat Niepokalanego Poczęcia pozwala zobaczyć w Odkupieniu nie tylko wyzwolenie z grzechu, ale również

---

o naszej wolnej woli, a gdy odpowiadamy: «Nawróć nas, Panie, ku sobie, a nawrócimy się» (Lm 5,21), to wyznajemy, że łaska Boża nas uprzedza”.

<sup>56</sup> Por. J.M. Lipniak, *Pierwsza wśród usprawiedliwionych*, s. 200.

<sup>57</sup> Por. Jan Paweł II, List apostołski *Novo millennio ineunte*, nr 38.

<sup>58</sup> H. Wejman, *Znaczenie proklamacji dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP dla życia duchowego człowieka*, MNP, s. 37. Gwoli ścisłości, artykuł koncentruje się na wartości dogmatu dla ludzkiej duchowości, a nie dla dogmatyki.

udzielenie łaski zachowania od grzechu<sup>59</sup>. Jak w Niepokalanym Poczęcie Maryi, tak w sakramentach inicjacji sprawowanych w Kościele, słusznie podkreśla o. Marian Pisarzak, trzeba widzieć dar niezbędnej ontycznej świętości, na którym dopiero wolno budować życie chrześcijańskie (w imię zasady: *ágere séquitur esse*)<sup>60</sup>.

#### WSZYSTKO JEST ŁASKĄ – ZAMIAST *SOLA GRATIA*

A zatem wszystko jest łaską – w tym sensie, że łaską jesteśmy zbawieni, a dzięki zbawieniu woli mamy współpracować z Bogiem, oczywiście nigdy bez łaski; działanie człowieka nie dodaje niczego łasce Bożej i jej nie warunkuje ani też działania człowieka i Boga nie dodają się, raczej Bóg swoją łaską przez cały czas „obejmuje” człowieka, a przez to uzdalnia go do współpracy z Nim, choć przecież łaska wciąż zachowuje niezależność od współdziałania człowieka. Usprawiedliwieni jesteśmy darmo, na miłosierdzie Boże nie możemy zasłużyć, możemy je otrzymać jedynie jako dar, w odniesieniu do swojego zbawienia jesteśmy zdani na łaskę Boga, a współdziałając z Bogiem, opieramy się na łasce Bożej, a nie własnych siłach, tak że odnośnie do swojego usprawiedliwienia nie możemy się chlubić przed Bogiem swoimi zasługami<sup>61</sup>. Przecistawianie Bożej łaski z jednej strony, a uczynków człowieka z drugiej – nie ma sensu, bowiem łaska i uczynki należą do innego porządku, nie wolno ich rozdzielać, lecz mają się jednoczyć, na zasadzie analogii do natur Boskiej i ludzkiej w Chrystusie; w tej perspektywie należy czytać z kolei katolickie *cooperatio* (współpraca, współdziałanie), które dokonuje się „bez mieszania” z łaską (mieszanie oznaczałoby „osłabienie” działania Bożego), ale i „bez rozdzielania”<sup>62</sup>. Jeśli w zbawieniu człowieka Bóg posłużył się właśnie człowieczeństwem, bo w ten tylko sposób ludzka wola mogła zostać

<sup>59</sup> Por. Jan Paweł II, *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Maryja*, Kraków–Ząbki 1999, s. 71.

<sup>60</sup> Por. M. Pisarzak, *Niepokalane poczęcie Maryi w liturgii rzymskiej. Studium w aspekcie teologicznym i duchowym*, TPM, s. 123.

<sup>61</sup> Por. *Wspólna Deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu*, nr 17, 19-20, 24, 27. Korzystam z wydania: Światowa Federacja Luterńska, Papieska Rada ds. Jedności Chrześcijan, *Wspólna Deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu (1997). Projekt ostateczny*, tłum. K. Karski [dalej: WDN], w: *Zbawienie w roku jubileuszowym. Nauka na temat usprawiedliwienia w dialogu katolicko-luterskim. Dokumenty i opracowania*, red. Z.J. Kijas, Kraków–Marki 2000 [dalej: ZRJ], s. 139-156, Biblioteka Ekumenii i Dialogu, 11.

<sup>62</sup> Co prawda, *Wspólna Deklaracja* w kontekście luterskiego usprawiedliwienia tylko przez wiarę mówi o tym, że odnowa sposobu życia, bez której nie ma wiary, nie jest rozdzielona, lecz odróżniona od usprawiedliwienia (nr 26), ale wydaje się to mało przekonujące. W każdym razie w tych słowach zaznacza się trudność myślenia „ortodoksyjnego”, które łatwo „zbacza” albo w stronę monofizytyzmu zbawczego (gdy mieszana jest łaska i uczynki), albo właśnie, jak u protestantów, w kierunku rozdzielającego nestorianizmu – działanie Boga i człowieka zostają rozdzielone, tak że znika z pola widzenia ich jedność w dziele odkupienia – który w konsekwencji prowadzi do monofizycznych tendencji (zasada *sola gratia*). Tę samą chalcedońską analogię dałoby się zastosować do rozumienia wiary jako rzeczywistości Bosko-ludzkiej (wiara łaską, ale i aktem ze strony człowieka). Protestanci widzą tylko jeden wymiar wiary, Boski –

zbawiona, i jeśli tylko w ten sposób zbawienie nie miało być narzucone wbrew woli człowieka, to wtórnie zbawienie dokonuje się również przez człowieczeństwo nasze, a nie tylko Jezusa; Bóg zbawia więc za pośrednictwem ludzkiej woli – swojej i zbawianych ludzi, czego najwymowniejszym *exemplum*: *fiat* Maryi możliwe dzięki uprzedniemu odkupieniu.

Podpisana w święto Reformacji, 31 października 1999 roku, przez przedstawicieli Kościoła katolickiego i Światowej Federacji Luterńskiej *Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu* według jednego z zaangażowanych w jej powstanie komentatorów wyraża wspólne, ale „wyznaniowo zróżnicowane”, spojrzenie na kluczową dla reformacji doktrynę o usprawiedliwieniu; nie można mówić o „tożsamości ujęć teologicznych obu stron”<sup>63</sup>. Wspólna Deklaracja, jak podano w *Słowie wstępnym*, mimo że zarówno katolicy, jak i luteranie mogą reprezentować „wspólne rozumienie naszego usprawiedliwienia przez Bożą łaskę w wierze Chrystusa”, nie zawiera oczywiście „wszystkiego, co w każdym Kościele naucza się na temat usprawiedliwienia”, a uzyskany konsens „ukazuje, że istniejące nadal różne podejścia nie są już powodem do formułowania potępień doktrynalnych” (WDNU 5). Ujednolicenie stanowisk „obejmuje konsens w sprawach podstawowych, z którym dają się pogodzić różnice w szczegółowych wypowiedziach” (WDNU 14). Mają te różnice dotyczyć „języka, teologicznej formy i odmiennego rozłożenia akcentów w rozumieniu usprawiedliwienia” (WDNU 40). Toteż można powiedzieć, że luterzańskie i rzymskokatolickie rozwinięcia usprawiedliwiającej wiary, mimo cechujących je różnic, nie są sobie przeciwstawne i nie naruszają konsensu w podstawowych prawdach. Nie negując znaczenia dokumentu, który kładzie nacisk na to, co wspólne, wolno jednak zapytać, czy rzeczywiście różnice te są tak niewielkie<sup>64</sup>. Na pewno nie wolno się zgodzić z opinią Karola Karskiego, według którego między Lutrem a Trydentem istnieją niewielkie różnice, wynikające „z różnego akcentowania drogi zbawczej: czy usprawiedliwienie osiągamy

---

mimo że wiara jest „moja”, to jest ona jedynie Bożym dziełem – por. R. Porada, *Przewodnie idee wspólnego rozumienia usprawiedliwienia*, ZRJ, s. 81.

<sup>63</sup> *Zdani na Boże miłosierdzie. Z abp. Alfonsem Nossolem, członkiem Papieskiej Rady Popierania Jedności Chrześcijan, rozmawia Jarosław Dudala*, ZRJ, s. 100, 103.

<sup>64</sup> Dlatego *Odpowiedź Kościoła katolickiego na „Wspólną Deklarację”* zawiera zdanie: „Kościół katolicki uważa, że nie można jeszcze mówić o daleko sięgającym konsensie, który usuwałby wszelkie różnice między katolikami i luteranami w rozumieniu usprawiedliwienia. *Wspólna deklaracja* sama nawiązuje do niektórych z tych różnic. W rzeczywistości poglądy w niektórych punktach są jeszcze odmienne” (cyt. za: *Odpowiedź Kościoła Katolickiego na „Wspólną Deklarację” pomiędzy Kościołem katolickim i Światową Federacją Luterzańską odnośnie do nauki o usprawiedliwieniu* [dalej: KKWD], ZRJ, s. 169-170; por. tamże, s. 174: „Wysoki stopień osiągniętego porozumienia nie upoważnia jeszcze do twierdzenia, że wszystkie różnice, jakie dzielą katolików i luteran w nauce o usprawiedliwieniu, polegają tylko na odmiennym rozłożeniu akcentów lub sposobie wyrażania się. Niektóre różnice dotyczą aspektów o charakterze merytorycznym, przez to nie wszystkie”. Oczywiście inna jest ranga dokumentu, a inna uściśleń, na co zwracał uwagę kard. Ratzinger – por. „*Uściślenia*” w sprawie „*Deklaracji*” *Stolicy Apostolskiej*, ZRJ, s. 177.

z łaski przez wiarę, czy też jesteśmy w stanie własnymi siłami w jakimś małym stopniu się do niego przyczynić<sup>65</sup>. Nerw rozbieżności, jak widać choćby po tej wypowiedzi, znajduje się wciąż w tym samym punkcie, w zasadzie *sola gratia*, która wydaje się wynikać i prowadzić do rozdzielania tego, co z Bożej łaski ma pozostać zjednoczone<sup>66</sup>.

*Sola gratia* bazuje prawdopodobnie na pomieszaniu porządku czasu i wieczności – protestanci dla zachowania pierwszeństwa łaski niepotrzebnie widzą działanie Boże „z wnętrza czasu”, i dlatego chcą koniecznie widzieć człowieka jako niezdolnego do jakiegokolwiek współpracy, skazanego jedynie na Boga; z perspektywy wieczności nie ma takiego czasu, w którym można by patrzeć na człowieka jako na pozbawionego łaski, a zatem nieodkupionego, tak radykalnie zepsutego, że jego wolność miałaby być unicestwiona (por. KKK 406). „Nie Adam i jego grzech pierworodny ma pierwszeństwo, tylko Chrystus jako «Pierworodny wobec każdego stworzenia» (Kol 1,15), zarówno w dziejach ludzkości, jak i życiu każdego człowieka<sup>67</sup>. Tak zwana „Protoewangelia” (por. Rdz 3,15), obietnica dana „zaraz po” upadku (można powiedzieć: równocześnie z nim), wskazuje, że w historii ludzkiej nie ma takiej chwili, gdy człowiek pozostawałby poza łaską Bożą (por. J 1,9); można na poczęcie człowieka patrzeć jak na „niedoskonałe niepokalane poczęcie”, które umożliwi w przyszłości, aby człowiek stanął w końcu nieskalany przed Jego obliczem (por. Ef 1,4). Niepokalane Poczęcie rzeczywiście potwierdza uprzedniość Bożej łaski i brak możliwości zasłużenia na nią, a jednocześnie nie oddziela tej łaski od współpracy, owszem, właśnie ją umożliwia. Sformułowanie *Wspólnej Deklaracji*: „wszystko, co w człowieku poprzedza wolny dar wiary i po nim następuje, nie jest podstawą usprawiedliwienia i nie przyczynia się do niego” (WDNU 25) jest słuszne, ale wcale dla jego obowiązywalności nie trzeba owego „poprzedzania” widzieć czasowo. Jest możliwe, że niczym/nikim niezeterminowany, odwiecznie uwzględnił współpracę człowieka i do niej uzdolnił (przypadek Niepokalane Poczęte). Z tego, że w życiu pokalanych przyjęcie daru usprawiedliwienia następuje w którymś momencie życia, też nie wynika, że wolno rozdzielać życie przed tym kluczowym momentem od łaski Bożej uzdalniającej do współpracy.

<sup>65</sup> Poróżniły nas emocje. Z prof. Karolem Karskim, prorektorem Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, rozmawia Ewa Józwiak, ZRJ, s. 109.

<sup>66</sup> Również anglikanie (choć nie wszyscy) widzą w dogmacie Niepokalane Poczęcie zaprzeczenie zasadzie *sola gratia* – por. W. Życiński, *Dogmat o niepokalanym poczęciu Maryi w anglikańskiej świadomości wiary*, TPM, s. 432. Zdaniem Johna Macquarrie’a, anglikańskiego profesora teologii, zasada *sola gratia* nie powinna być „przywoływana w sposób, który redukowałby istotę ludzką do poziomu marionetki”, i dlatego trzeba by pójść wąską ścieżką, unikając z jednej strony pelagianizmu, ale z drugiej znajdując „miejsce na koncepcję synergizmu czy współpracy” (cyt. za: W. Życiński, *Mariologia Kościoła anglikańskiego*, w: *Teksty o Matce Bożej. Chrześcijaństwo*, s. 112).

<sup>67</sup> J. Bolewski, *Cała ludzkość Niepokalanej...*, MNP, s. 60.

„Symbolicznie reinterpretowana doktryna o niepokalanym poczęciu Maryi – zauważa Józef Majewski – wyraża fundamentalną prawdę o ludzkiej egzystencji: od pierwszej chwili życia znajdujemy się w obszarze udzielającego się zbawczo Chrystusa, którego moc miłości jest większa od mocy «grzechu» pierwotnego [...]. Nie ma jednej chwili w życiu człowieka, aby Chrystus pozostawił go samotnego «na pastwę» mocy zła. Zbawiciel pochyla się miłosiernie nad każdym człowiekiem i nad wszystkimi ludźmi w każdym momencie ich istnienia”<sup>68</sup>.

Według luterkańskiego przekonania „człowiek może tylko przyjmować (*mere passive*) usprawiedliwienie”, przez co neguje się „wszelką możliwość własnego wkładu człowieka do usprawiedliwienia”, choć „nie jego pełne osobiste zaangażowanie w wiarę” (WDNU 21). Katolicy akcentują odpowiedzialność człowieka za jego działanie, ale dobre uczynki w ich mniemaniu nie sprawiają, że usprawiedliwienie przestaje być niezасłużonym darem łaski (por. WDNU 38); dla katolików współpraca z łaską Bożą „nie jest tylko zdolnością do odrzucenia zbawczej łaski Boga; jest to również nowa zdolność do przyjęcia woli Bożej”<sup>69</sup>. *Uściślenia* przypominają, że według katolików człowiek nie tylko może odrzucić łaskę, ale również dzięki Bożemu miłosierdziu (dar), czyniącemu z niego nowe stworzenie (por. 2 Kor 5,17), otrzymuje człowiek nową zdolność do przyjęcia woli Bożej (zdolność tę nazywamy współdziałaniem, *cooperatio*) (por. KKWD, s. 172). Słusznie doprecyzowano również, jak należy rozumieć stwierdzenie Wspólnej Deklaracji mówiące o tym, że „dar łaski w usprawiedliwieniu pozostaje niezależny od ludzkiego współdziałania” (WDNU 24) – „dary łaski Bożej nie są zależne od uczynków człowieka, lecz nie w znaczeniu, że usprawiedliwienie może nastąpić bez współdziałania człowieka” (KKWD, s. 173). Więcej nawet, zamiast wybierać między łaską a uczynkami, należy widzieć i jedno, i drugie: „Kościół katolicki reprezentuje też pogląd, że dobre uczynki usprawiedliwionego są zawsze owocem łaski. Lecz jednocześnie i bez zakwestionowania w najmniejszym stopniu totalnej inicjatywy Bożej, są one owocem usprawiedliwionego i wewnętrznie przemienionego człowieka. Można więc powiedzieć, że życie wieczne jest jednocześnie

<sup>68</sup> J. Majewski, *Symboliczna reinterpretacja dogmatu*, TPM, s. 255. Analogicznie należy widzieć Kościół jako „nieskalany jak Maryja, od chwili swojego poczęcia, od niepokalanego poczęcia. Jest napełniony łaską od swojego prapoczątku. Jego uwikłanie w grzech nie jest w stanie dotknąć i zniweczyć tego początku z «czystej» łaski Boga” (tamże, s. 257). Według *Katechizmu Kościół jest „nieskalany, choć złożony z grzeszników”* (KKK 867). Czy nie tu kryje się dobry punkt wyjścia do dyskusji nad problematyczną kwestią, jaką jest protestanckie *simul iustus et peccator*?

<sup>69</sup> J.M. Lipniak, *Pierwsza wśród usprawiedliwionych*, s. 168; por. również: tenże, *Pneumatyczny wymiar usprawiedliwienia Maryi w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia*, MNP, s. 119-120; S.C. Napiórkowski, *Usprawiedliwienie*, ZRJ, s. 54: „Kościół katolicki przyjmuje zarówno naukę o całkowitej darmości usprawiedliwienia, jak i naukę, że życie wieczne jest jednocześnie zarazem łaską, jak i zapłatą, której Bóg udziela za dobre uczynki i zasługi. Nie można więc zasadnie twierdzić, że odmienności katolickiej i luterkańskiej nauki o usprawiedliwieniu to sprawy jedynie odmiennego rozkładania akcentów czy różnego sposobu wyrażania się stron”.

zarazem łaską, jak i zapłatą, której Bóg udziela za dobre uczynki i zasługi” (tamże, s. 173). Właśnie powołanie Niepokalanej do tego, aby stała się Matką Boga – jest tej prawdy największym z możliwych wyrazów.

#### ZJEDNOCZENIE WIECZNOŚCI Z DOCZESNOŚCIĄ

Z „wnętrza” czasu ludzkiego wydaje się nie do przyjęcia, że można być odkupionym „wstecz”, zanim Chrystus dokonał odkupienia. A jednak nawrócenie pociąga za sobą również przemianę myślenia o czasie. Bóg chrześcijański jawi się Panem i Zbawicielem również czasu, a sam czas nie może być postrzegany jako przeciwieństwo wieczności; owszem jest on rzeczywistością w pewnym sensie „przyjętą” przez wiecznego Boga wkraczającego przecież w wydarzeniu Wcieleńia w historię nieodłącznie od człowieczeństwa. Dzięki Chrystusowi – łączącemu wieczność z terażniejszością – możemy spotykać Tego, który jest wieczny, a zarazem jest zawsze we współczesności; „w Nim, który wraz z nami jest w czasie – uważa Ratzinger – dotykamy jednak zarazem Tego, który jest wieczny, gdyż wraz z nami jest On w czasie, a z Bogiem w wieczności”<sup>70</sup>. Jeśli wieczne Słowo włącza czas w „przestrzeń” wieczności, Bóg nie tyle żyje poza czasem, ile raczej ponad czasem, do którego ma dostęp wiecznie i w każdej chwili; jak pisał komentator chrystologii Ratzingera, „wieczność Boga nie jest po prostu beczasowością, negacją czasu, ale jest władzą nad czasem, która urzeczywistnia się jako bycie «z» czasem i bycie «w» czasie”<sup>71</sup>. Jak utrzymuje *Katechizm*: „Dla Boga wszystkie chwile czasu są terażniejsze w ich aktualności. Ustalił On więc swój odwieczny zamysł «przeznaczenia», włączając w niego wolną odpowiedź każdego człowieka na Jego łaskę” (KKK 600). Właśnie dlatego w którymś momencie życia przyjmujemy już zrealizowane odkupienie, do czego zostaliśmy wybrani odwiecznie, a więc zanim odkupienie w historii się dokonało.

Można mówić za o. Piotrem Liszką o „punktach osobliwych” życia ludzkiego, w których wyraźnie daje o sobie znać to spotkanie wieczności z czasem; właśnie początek życia Maryi jest owym „punktem osobliwym”, i „w tym kontekście Maryja jest zwornikiem Tajemnicy i źródłem personalistycznej interpretacji wchodzenia Boga Troistego w historię”<sup>72</sup>. To ważne stwierdzenie, które należałoby czytać również tak: Bóg działa w świecie ludzkim nie inaczej jak przez człowieka; w takim razie spotkanie wieczności z czasem, które dokonuje się w Chrystusie, wtórnie zakłada również spotkanie osoby ludzkiej z Trójjedynym Bogiem. Ale znów: to spotkanie jest możliwe dzięki inicjatywie Boga, a więc dzięki łasce,

<sup>70</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowa, Kraków 2012, s. 334.

<sup>71</sup> F.K. Chodkowski, „Ty jesteś Chrystus Syn Boga żywego”. *Zarys chrystologii Josepha Ratzingera*, Poznań 2007, s. 113.

<sup>72</sup> P. Liszka, *Niepokalane Poczęcie Maryi jako stworzenie „nowego człowieka” na obraz i podobieństwo Boga Trójjedynego*, MNP, s. 72.

czego wyrazem jest Niepokalane Poczęcie, w którym należy widzieć początek działania Trójcy w życiu Maryi. Spotkanie Boga i człowieka, a zatem również więź między wiecznością a doczesnością, prowadzi do wniosku, że nie istnieje historia „sama w sobie”, bez związku z atemporalną wiecznością; historia staje się historią zbawienia, bo działanie Boże w człowieku, a więc i w czasie, sprawia, że historia odtąd „zawiera w sobie wymiar pozatemporalny, eschatologiczny. Nowa wartość nie znajduje się gdzieś obok historii, lecz ją przenika. Historia ludzkości nie jest całkowicie doczesna, lecz związana ściśle z wiecznością”<sup>73</sup>. W takim razie już czas okazuje się łaską daną człowiekowi przez Boga, aby ten mógł przyswoić sobie owo nieskalanie podarowane człowiekowi odwiecznie, które na razie zakryte, odsłoni się w pełni w chwale nieba.

Dzięki temu nie tylko niebo dosięga ziemi, ale również ziemianie znajdują się już w niebie: „umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu” (Kol 3,3)<sup>74</sup>. Według autora *Wzniosłej Córy Syjonu* słowa te wskazują na istnienie czegoś „w rodzaju «wniebowzięcia» ochrzczonych, o którym wyraźnie mówi List do Efezjan: «Bóg wzbudził was z martwych, dozwolił zasiadać na niebiosach w Chrystusie Jezusie» (2,6)”; dzięki łasce chrztu chrześcijanin „jest, i tak dalece, jak nim jest, włączony już teraz we wniebowstąpienie i żyje w Nim, w uwielbionym Panu, swoim ukrytym (prawdziwym) życiem”<sup>75</sup>. Zakładając, że wiara „doskonałej chrześcijanki” była nieograniczona (por. Łk 1,45), można przyjąć, że w osobie Maryi tego rodzaju życie w uwielbionym Panu osiągnęło stopień najwyższy<sup>76</sup> (por. WCS, s. 52), „mianowicie zamieszkała («ma siedzibę») z Bogiem «w niebie» (Bóg jest niebem!)”<sup>77</sup>. Niepokalanemu Poczęciu odpowiada więc Wniebowzięcie – i w tym, i w tamtym Jej powołanie jest wyjątkowe, ale znów: przez to oświetla regułę obowiązującą „pokalańców”.

Przy okazji, to misteryjne splatanie się wieczności z czasem pozwala zrozumieć również związek pomiędzy Opatrznością Bożą a „chaotycznym porządkiem” świata, który bez zdarzeń losowych nie umożliwiałby ludzkiej wolności; jak to określił Michael Nowak, „otwarty, przyjazny wolności porządek świata wymaga szalonych przypadkowości, jednych ironicznych, innych tragicznych”<sup>78</sup>. Ostatecznie pozwala wnikać również w tajemnicę Odkupienia, umożliwia pojęcie tego,

<sup>73</sup> Tamże, s. 85; to samo w godnej polecenia pozycji: P. Liszka, *Wpływ nauki o czasie na refleksję teologiczną (Wpływ koncepcji czasu na refleksję teologiczną)*, Warszawa 1992, s. 121-122.

<sup>74</sup> Tamże, s. 98: „W pewnym sensie wieczność zamieszkuje już w człowieku żyjącym na ziemi. Podobnie też po śmierci jakoś człowiek niesie ze sobą całą swą historię doczesną”.

<sup>75</sup> J. Ratzinger (Benedykt XVI), *Wzniosła Córa Syjonu*, s. 52.

<sup>76</sup> Por. tamże, s. 52.

<sup>77</sup> J. Ratzinger, P. Seewald, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem Benedyktem XVI rozmawia Peter Seewald*, tłum. G. Sowinski, Kraków 2005, s. 281.

<sup>78</sup> M. Novak, *Boga nikt nie widzi. Noc ciemna ateistów i wierzących*, tłum. M. Pasicka, Kraków 2010, s. 141.

że Jezusowa śmierć nie jest „wypadkiem przy pracy”, splotem nieszczęśliwych zbiegów okoliczności, ale że został On wydany „z woli, postanowienia i przewidzenia Boga” (Dz 2,23), choć nie oznaczało to, że ci, którzy Go wydali (por. Dz 3,13), odgrywali biernie role wyznaczone im przez Boskiego autora scenariusza (por. KKK 599). Raz jeszcze jednoczą się: odwieczny Boży plan i ludzka wolność (czasem ironicznie, tu jednak tragicznie wykorzystana) uwzględniona w nim.

#### WPLYW DOCZESNOŚCI NA ODWIECZNY PLAN?

Czy ze spotkania Boga z człowiekiem, a wieczności z doczesnością wynika prócz wpływu Boga na człowieka oraz wieczności na doczesność również odwrotna zależność: jakiś „wpływ” na (niezmiennego przecież) Boga oraz oddziaływanie doczesności na odwieczny plan Boga (swego rodzaju predestynację), który z tego powodu musi przyjąć taki a nie inny „kształt” swojej realizacji? Otóż Niepokalane Poczęcie pozwala dostrzec swego rodzaju „sprzężenie zwrotne” w relacji Boga z człowiekiem, odwiecznego planu z jego realizacją w czasie, woli Bożej z wolą człowieka, wieczności z doczesnością. Nie chodzi tu oczywiście o wprowadzanie zmienności w niezmiennym Bogu, ale o Jego „odwieczne” uwzględnienie tego, co wydarzy się w czasie, które nie sięgając niezmiennej „istoty” Boga oraz jego zamysłu podjętego względem człowieka, nie może jednak nie oznaczać niewzięcia pod uwagę przez Boga ludzkiej odpowiedzi na Jego wybór. W tym sensie sławne pytanie *Cur Deus homo*, które zajmuje umysły wierzących, o tyle staje się niezasadne, o ile w motywach inkarnacji widzi się jakiś „plan B” podjęty przez Boga, gdy „plan A” zawiodł. Był i jest tylko jeden plan, który już „z góry” brał pod uwagę ludzką stronę przymierza, nawet jeśli w historii realizacja tego planu sprawia wrażenie, jakby Bóg musiał „zmienić” swój pierwotny plan. Tylko takie rozumienie odwiecznej Bożej woli chroni Boga przed zmiennością, która musi się pojawić tam, gdzie mowa o awaryjnym rozwiązaniu.

W reinterpretacji dogmatu o Niepokalanym Poczęciu należy uwzględnić zarówno pierwszeństwo Bożej łaski, jak i odpowiedź na nią człowieka. Nie należy się spieszyć, jak to czynią niektórzy teologowie, z widzeniem w katolickiej nauce o Niepokalanym Poczęciu jedynie najbardziej wyraźnego wyrazu zasady *sola gratia*. Żadna zasługa nie poprzedza Maryjnego przywileju – ale to dopiero pierwsza „strona medalu”, oddającego sprawiedliwość Bogu; druga strona tegoż medalu Jemu przyznanego należy także do Niepokalanej! Ani przez wyświadczoną łaskę nie została ona przecież „zaprogramowana na świętość”, ani nie jest przypadkiem, że to właśnie Jej została udzielona ta łaska, która nie mogła się „zmarnować”, skoro od jej wykorzystania zależało odwiecznie przewidziane zbawienie ludzi. Bóg wiedział, kogo powołał na Matkę swojego Syna, i musiał mieć „pewność”, że łaska Niepokalanego Poczęcia zostanie przez Maryję „donoszona” do Zwiastowania, dzięki czemu będzie Ona mogła począć Zbawiciela. Nie wolno zatem Niepokalanego Poczęcia widzieć „jako mechanicznej, odgórnej predestynacji do

świętości i do macierzyństwa Bożego”, owszem, w odwiecznym wyborze Boga trzeba by uwzględnić odwieczne przewidzenie „Jej woli osobowej, Jej świata osobowego, a więc wolnego. Maryja nie była rzeczą ani narzędziem. Zostało przewidziane również Jej *fiat*, cała Jej osoba, Jej odpowiedź życiem, osobistą świętością i niepowtarzalnym pragnieniem Boga na ziemi”<sup>79</sup>. Wyjątkowe powołanie znalazło wyjątkową dyspozycję w Dziewicy, i choć Jej odpowiedź należy widzieć z perspektywy „wszystko jest łaską”, to jednak nie „samą łaską”. Jak upadek prarodzciców ma skutki aż po najdalszą przyszłość, tak wpływ Drugiego Adama oraz Drugiej Ewy sięga „przeszłości” (wieczności).

Dla potwierdzenia tezy o wpływie ludzkiej odpowiedzi i historii na odwieczny plan powzięty przez Boga, warto zdać sobie sprawę z następującego paradoksu: z jednej strony gdyby nie odwieczna Boża wola, w której już jesteśmy odkupieni, nie przyszedłby Odkupiciel; z drugiej strony odwrotnie, jeśli Bóg nie stał się człowiekiem („dla naszego zbawienia” – *Credo*) i nie dokonał naszego odkupienia w czasie, nie byłby możliwy odwieczny zamysł zbawienia człowieka. Paradoks tego spotkania Boga i człowieka, wieczności i czasu, uwidacznia się wtórnie w życiu Matki Bożej, a jego echo dosięga również wszystkich wierzących, co daje się wyczytać w Liście do Efezjan: „W Nim dostąpiliśmy udziału my również, z góry przeznaczeni zamiarem Tego, który dokonuje wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli, po to, byśmy istnieli ku chwale Jego majestatu – my, którzy już przedtem nadzieję złożyliśmy w Chrystusie” (1,11-12). Dostępują udziału, do którego Bóg ich przeznaczył, ci, którzy już złożyli nadzieję w Chrystusie, co można by czytać: ponieważ mieli złożyć nadzieję, zostali przeznaczeni. Być może użyta w eulogii formuła „w Nim” (= „w Chrystusie”, por. Ef 1,4), określa z jednej strony wybranie, które się dokonało przez zejście Chrystusa do ludzkości, z drugiej zaś zakłada już w pewnym sensie pozytywną odpowiedź ze strony tych, którzy zostali wybrani przez Boga” (SSP, s. 129). Już w fakcie stworzenia na obraz i podobieństwo Boże można dopatrywać się przyszłej współpracy człowieka z Bogiem także w odkupieniu.

Bóg zarówno Niepokalaną, jak i „pokalańców” poznał, zanim zaczęliśmy istnieć, i dopiero potem przeznaczył; a tych, których przeznaczył – powołał, powołanych zaś – usprawiedliwił i obdarzył chwałą (por. Rz 8,29-30). *Praescientia* jest logicznie wcześniejsza od przeznaczenia (por. SSP, s. 132). W pewnym sensie, patrząc „z wnętrza czasu”, możemy powiedzieć, że mamy wpływ na wieczność; od naszej współpracy z Bogiem w czasie zależy odwiecznie powzięty względem nas plan Boga – w którym On uwzględnił naszą odpowiedź na Jego łaskę. Z kolei, „zamysł Boży współlistnieje wraz z życiem Boga. Nie stosują się do niego prawa czasu. Nie ma w nim «wcześniej» i «później»”<sup>80</sup>. Wejrzenie w te Bosko-ludzkie tajemnice syntezy między wiecznością a doczesnością rzuca również światło na

<sup>79</sup> C. Bartnik, *Matka Boża*, s. 134.

<sup>80</sup> P. Liszka, *Wpływ nauki o czasie*, s. 116.

rozumienie, że od życia na ziemi zależy wieczność człowieka – nie tyle chodzi tu o niebiańską nagrodę otrzymaną „potem”, ile o ostateczne konsekwencje tego, że żyjąc „tu”, na ziemi, a jednocześnie w Chrystusie „tam”, w Bogu, razem z Nim budujemy sobie przez terażniejszość – przyszłość (czy raczej wieczność, która „odsłoni” się w przyszłości, jeśli patrzeć z perspektywy historii ziemskiej). Słowa autora natchnionego: „jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień” (2 P 3,8), można by więc sparafrazować następująco: „czas u Pana jest jak wieczność, a wieczność jak czas”.

Stwórca, jak stwierdza o. Louis Bouyer, przewidział i przeznaczył Odkupiciela ze względu na wolność, jaką dał człowiekowi, innymi słowy: ze względu na uprzednią gotowość wzięcia na siebie konsekwencji winy człowieka, z miłości do niego, aby człowiek mógł być wolny a jednocześnie zbawialny, Syn musiał zostać przeznaczony do Krzyża<sup>81</sup>. Jeśli Bóg odwiecznie przewidział zarówno nasze *fiat*, jak i nasz upadek, to znaczy, że nie było takiego „momentu” w wieczności (w Bogu), kiedy Ten wahałby się, co w sytuacji odejścia człowieka od Boga zrobić. To Dobra Nowina, że nie tylko jesteśmy chciani przez Boga, ale że jesteśmy chciani i miłowani nawet jako grzeszni. „Grzech pierwszego człowieka w niczym nie zmienił ciągle tego samego, miłością podyktowanego nastawienia Stwórcy do stworzeń. Miłość Boga względem ludzi jest absolutnie niezależna od takiej czy innej postawy tych ostatnich” (SSP 121). Bóg nie zastanawiał się, co zrobić po fakcie upadku, ale przed nim, przewidując, że on nastąpi. A zatem nasz grzech nie był przeszkodą w stworzeniu nas, Bóg wolał mieć nas grzesznych i potrzebujących zbawienia, niż żeby nas nie było wcale z powodu „przewidzianego” odsunięcia się od Stwórcy. Konsekwentnie, Jego miłość „od początku” zakładała krzyż i że już nasze stworzenie dokonywało się „w cieniu krzyża”, a więc można w akcie stwórczym widzieć zapowiedź czy nawet pierwszą „odsłone” zbawienia. Powiedzmy za św. Maksymem Wyznawcą, bo nic mniej paradoksalnego nie da się tu chyba powiedzieć: „samo stworzenie ma swój przedwieczny początek w Baranku zabitym przed stworzeniem świata”<sup>82</sup>. To prawda o wielkiej wadze również w duszpasterstwie; jedna z podstawowych prawd kerygmatycznych – o miłości Boga do człowieka – znajduje swój pełny wyraz właśnie w takim rozumieniu miłości, która jest gotowa aż na krzyż i z tą gotowością daruje się człowiekowi.

## ZAKOŃCZENIE: NIEPOKALANA MATKA JEDNOŚCI POKALANYCH BRACI

Stefan Kisielewski zauważał, że „przez pryzmat postaci nietypowej można zobaczyć życie bardziej ostro – tak jak regułę poznać można przez wyjątek,

<sup>81</sup> Por. L. Bouyer, *Syn Przedwieczny*, tłum. W. Dzieża, P. Rak, Kraków 2000, s. 656-657.

<sup>82</sup> Cyt. za: tamże, s. 657.

a nie przez zamykanie oczu na wyjątki”. Ceniony felietonista z faktu, iż wyjątek potwierdza regułę, wyciągał wniosek, że „badając wyjątek – tym samym *à rebours* poznaję regułę: widzę regułę przez wyjątek”<sup>83</sup>. W przypadku Niepokalanej mamy do czynienia nie tyle z wyjątkiem powstałym przez zaprzeczenie reguły, ile przez jej szczególne uwznioślenie. W tym sensie w powołaniu Niepokalanej, jak w soczewce, uwyrażnia się powołanie „pokalańców”. Jest Maryja „w pewnym sensie modelem odkupienia człowieka dokonanego przez Chrystusa”<sup>84</sup>, przy czym model ten odsłania przed wierzącymi również algorytm współpracy człowieka z Bogiem w odkupieniu. W ten sposób Matka Boga i ludzi, która wstawia się za jednością chrześcijan (por. LG 69), może przyczynić się sprawie ekumenizmu również przez to, że dogmaty maryjne zawierają w sobie treści dotyczące wszystkich chrześcijan.

Niepokalane Poczęcie odizolowane od innych prawd wiary „stało się przyczyną sporów wewnątrz rodziny chrześcijańskiej, a rozpatrywane w pełnej siatce odniesień zaczyna odkrywać zadziwiające bogactwo dogmatycznej treści”<sup>85</sup>. Dobrze odczytana treść dogmatu pozwala zarówno na dialog z Zachodem (o czym było wcześniej), rzuca bowiem światło na rozumienie usprawiedliwienia, jak i ze Wschodem, który uważa, że „wyłączenie Maryi spod wspólnego losu ludzkości pomniejsza Jej rolę, kiedy to dobrowolnie w wyniku swej pokory i czystości powiedziała w imieniu stworzenia *fiat*. Rzymski dogmat, według prawosławnych, przedstawia Dziewicę jako z góry przeznaczoną «narzędzie łaski»”<sup>86</sup>. Chrześcijanie prawosławni w fakcie bezgrzeszności Maryi widzą nie mechaniczne uwolnienie od grzeszności, ale wielkość Matki Bożej i owoc Jej współpracy z Bogiem<sup>87</sup>. Na podstawie tego, co wyżej powiedziano, jest jasne, że w Niepokalnym Poczęciu nie chodzi o „mechaniczną” predestynację do bezgrzeszności, ale właśnie o uzdolnienie Maryi do współpracy z Bogiem owocujące świętością życia. Niepokalane Poczęcie nie może oznaczać „jakiegoś zaprogramowania Maryi”, ponieważ „łaska nie zastąpiła wolnej woli”, owszem „sprawiła ona tylko, że wolna wola Maryi była w stanie rzeczywiście korzystać z wolności”<sup>88</sup>. Ks. Jerzy Szymik wyciąga lekcję z tej Maryjnej Szkoły: „łaska i wolność są do siebie nie odwrotnie, lecz wprost proporcjonalne”<sup>89</sup>.

<sup>83</sup> S. Kisielewski, *Felietony*, t. 1: *Rzeczy male*, Warszawa 2013, s. 197, 319.

<sup>84</sup> M. Chmielewski, *Dogmat niepokalanego poczęcia*, TPM, s. 352.

<sup>85</sup> P. Liszka, *Niepokalane Poczęcie Maryi*, MNP, s. 71.

<sup>86</sup> J.M. Lipniak, *Pneumatyczny wymiar*, MNP, s. 127.

<sup>87</sup> Por. C. Bartnik, *Matka Boża*, s. 130. Liturgia wschodnia widzi Maryję jako wolną od grzechu od początku Jej ziemskiej egzystencji, ale nie oznacza to wyjęcia Maryi spod panowania grzechu pierworodnego; z kolei w teologii wschodniej pojawia się też przekonanie, że Maryja została w czasie Zwiastowania nie tylko oczyszczona od grzechu, lecz równie uwolniona od możliwości grzeszenia (por. J. Lipniak, *Pierwsza wśród usprawiedliwionych*, s. 186, przyp. 42).

<sup>88</sup> B. Ferdek, *Niepokalane poczęcie a wolność wyboru Maryi*, TPM, s. 305.

<sup>89</sup> J. Szymik, *Tam otwiera się niebo. Maryjny wymiar teologii i sztuki chrześcijańskiego życia według Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, „Teologia w Polsce” 2014, nr 2, s. 49.

W analogii do chalcedońskiego „prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek” należy zachować zarówno prawdziwość Bożej łaski, jak i prawdziwość ludzkiej na nią odpowiedzi, w przeciwnym razie pojawić się muszą nieortodoksyjne ujęcia: rozdzielenie jednego od drugiego („nestorianizm”) albo zmieszanie („monofizytyzm”), gdy widzi się w Maryi jedynie „przedmiot” zaprogramowany na bezgrzeszność. Można by pytać, czy katolicy mimo wszystko nie popadają w ten drugi błąd, skoro przyjmują łaskę Niepokalanego Poczęcia niezależną od współpracy Maryi. W przewzięczeniu tego można odwołać się do odwiecznego Bożego planu, w którym Bóg uwzględnił wielkość Maryi i Jej wkład we współpracę z łaską i dlatego mógł obdarzyć Ją specjalnym przywilejem, bez którego z kolei nie byłoby możliwe zrealizowanie misji, jaką miała spełnić. Należy podkreślić, że „dar Niepokalanego Poczęcia został udzielony w służbie misji Maryi”<sup>90</sup>, ze względu na „pokalańców”. Zresztą w Kościele wszyscy służą sobie nawzajem, a każde wybranie staje w służbie pozostałych członków Ciała Chrystusa (stąd wtórnie dogmaty maryjne służą całemu Kościołowi).

Nie wolno mówić o wyłączeniu Maryi ze wspólnego losu; łaska darowana Maryi obejmowała Jej osobę, a nie naturę, a Niepokalana „przeżywa więc swoje życie nie w raju, ale w świecie po upadku. Nie jest osobą grzeszną, ale dotykają ją konsekwencje grzechu Adama”<sup>91</sup>. Raczej w szczególnym przywileju Niepokalanego Poczęcia należy widzieć niezbędną podstawę do wypełnienia przez Nią wyjątkowego powołania. Odkupiona w sposób wznioślejszy jest Maryja osobą, w której zjednoczenie woli ludzkiej i Boskiej dokonało się w sposób najdoskonalszy, na wzór i na fundamencie spotkania woli ludzkiej i Boskiej w Osobie Wcielonego Słowa. W świętości Maryi nie wolno widzieć jedynie wyjątkowego daru, jak o tym pisał Paweł VI, lecz także owoc „ustawicznej i wspaniałomyślnej uległości Jej wolnej woli wewnętrznej natchnieniom Ducha Świętego”, i właśnie przez „doskonałą harmonię i zgodność między łaską Bożą a działaniem Jej ludzkiej natury Maryja oddała najwyższy hołd Przenajświętszej Trójcy”<sup>92</sup>.

Maryja w sposób doskonały przyjmuje Bożą predestynację właśnie na drodze ludzkiej wolności, można nawet powiedzieć, że na „drodze krzyżowej” posłuszeństwa, bo w praktyce dostosowywanie swojej woli do woli Bożej nawet w przypadku Niepokalanej odbywało się „w bólach”, nieodłącznie związanych z obcowaniem człowieka z Bogiem<sup>93</sup>. Dobrze oddaje relację pomiędzy Niepokalaniem Poczęciem a wyjątkowo trudnym powołaniem Matki Pana żydowskie powiedzenie zawarte w Talmudzie: „Święty Błogosławiony przygotowuje najpierw bandaże, a potem

<sup>90</sup> H. Wejman, *Znaczenie proklamacji dogmatu*, MNP, s. 39.

<sup>91</sup> B. Ferdek, *Niepokalane Poczęcie jako misterium Pięćdziesiątnicy*, MNP, s. 111.

<sup>92</sup> Paweł VI, *Adhortacja Signum Magnum*, www.opoka.org.pl.

<sup>93</sup> Por. J. Ratzinger (Benedykt XVI), *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, tłum. W. Szymona, Kraków 2012, s. 165: „Boska misja Jezusa rozsadza wszelkie ludzkie miary i dla człowieka staje się ciągle mroczną tajemnicą”.

rani”<sup>94</sup>. Mimo że Matce Bożej „najpełniej została objawiona tajemnica” Boskiego synostwa Jezusa, to jednak i Ona „z tajemnicą tą obcowała tylko przez wiarę” (RM 17). Łaska Boża umożliwia tę wiarę, ale jej nie znosi<sup>95</sup>, owszem, od tego, komu wiele dano, wiele wymagać się będzie (por. Łk 12,48), a przykład Niepokalanej stanowi kulminację wypełnienia owych słów Jezusa. Ta, która ma uczestniczyć w zwycięstwie nad szatanem, musi przejść podobną walkę, co Chrystus: „Jeśli Jezus Chrystus jest kuszony przez szatana, to również Jego Matka”<sup>96</sup>. W pielgrzymce wiary Maryi daje o sobie znać „swoisty trud serca, jaki związany jest z «ciemną nocą wiary» – używając słów św. Jana od Krzyża – jakby z «zasłoną», poprzez którą wypada przybliżyć się do Niewidzialnego i obcować z tajemnicą” (RM 17). Ta, która utrzymała zjednoczenie z Synem aż do Krzyża (por. LG 58), właśnie tam „wchodzi w stan najgłębszej kenozy i pogrąża się w absolutnej ciemności”, co staje się Jej „pełnym udziałem w ogołoceniu się Jezusa (Flp 2,5-8)”<sup>97</sup>.

#### THE IMMACULATE EXCEPTION TO THE RULE.VOCATION OF CHRISTIANS IN THE LIGHT OF THE MARIAN DOGMA

##### Summary

It is worthwhile to meditate the contents hidden in this Marian dogma, for the Mother of God’s unique vocation gives light to all the people’s vocation. The Immaculate Conception reveals the following truths: relation between the eternal will of God (predestination) and the will of man (freedom); relation between the divine grace and human cooperation; connection between temporality and eternity. The article also underlines an ecumenical aspect of the dogma’s contents. The author engages in polemics against the widespread (even among Catholics) opinion, according to which the Immaculate Conception should be an expression of the *sola gratia* principle.

**Słowa kluczowe:** Bóg, człowiek, Chrystus, Wcielenie, Maryja, Matka Boża, Niepokalane Poczęcie, wola, czas, wieczność, historia, predestynacja, wolność, łaska, współpraca, odkupienie, powołanie, ekumenizm, protestantyzm, prawosławie, *sola gratia*

**Keywords:** God, man, Christ, Incarnation, Mary, Mother of God, the Immaculate Conception, will, time, eternity, history, predestination, freedom, grace, cooperation, redemption, vocation, ecumenism, Protestantism, Orthodox Christianity, *sola gratia*

<sup>94</sup> Cyt. za: R.E. Rogowski, „Matka mojego Pana” (Łk 1,43), czyli po co Niepokalane Poczęcie?, MNP, s. 67. Ten sam cytat w: tenże, *Chrystologiczny sens niepokalanego poczęcia*, TPM, s. 184.

<sup>95</sup> Por. L. Scheffczyk, *Maryja. Matka i Towarzyszka Chrystusa. Podręcznik mariologii*, tłum. J. Tumielewicz, Kraków 2004, s. 52-53.

<sup>96</sup> W. Wołyniec, *Blask misterium Niepokalanego Poczęcia*, MNP, s. 102.

<sup>97</sup> J. Ratzinger (Benedykt XVI), H.U. von Balthasar, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, s. 43.